Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVII — Wtorek, 10 marca 1936 r. — Nr. 69

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową ZŁ. 2.50

CAŁA EUROPA W OCZEKIWANIU

na decyzję sygnatarjuszy paktu locarneńskiego

PARYŻ, 9.3. (tel. wł.) Po pierwszem oszałamiającem wrażeniu, wywołanem dycyzjami wczorajszemi rządu niemieckiego reakcja francuska raczej wzmaga się. Obudzenie prasy jest jednomyślne.

Rząd wydał szereg zarządzeń w celu wzmocnienia obrony granicy wschodniej.

Ministrom wojny i marynarki polecono skompletować środki obrony wzdłuż granicy niemieckiej. Linje forteczne już zostały znacznie wzmocnione. Liczne wojska wypełniają w pośpiechu garnizony.

DEMONSTRACJE W PARYŻU.

PARYŻ, 9.3. (tel. wł.) Ulice Paryża w ciągu całego dnia wczorajszego przedstawiały specyficzny widok, robiąc chwilami wrażenie napięcia wojennego. Na placach gromadziły się tłumy żywo dyskutujące o wytworzonej sytuacji. Młodzież patrotyczna demonstrowała z okrzykami wrogiemi pod adresem Niemiec. Okrzyki te podchwytywała publiczność, wytwarzając atmosferę zgoła przez Berlin nieoczekiwaną.

„Niemcy muszą wycofać wojska z Nadrenji i muszą przywrócić pełną wagę traktatów".

Oto hasło dookoła którego skupia się dzisiaj zbiorowa wola narodu francuskiego.

GROŹBA SANKCYJ GOSPODARCZYCH I WOJSKOWYCH.

GENEWA, 9.3. (tel. wł.) Wrazie gdyby Niemcy odmówiły zastosowania się do tego, Rada Ligi proklamowaćby miała pogwałcenie przez Niemcy traktatów. W tym wypadku dalsza akcja genewsko opieraćby się miała na francusko-brytyjsko-włoskiej rezolucji w Stressie, w myśl której zastosowaneby byłyby wobec Niemiec sankcje gospodarcze i finansowe, oraz obowiązek wzajemnej pomocy przeciwko państwu, któreby użyło siły w odpowiedzi na sankcje.

ODGŁOSY W LONDYNIE

LONDYN, 9.3. (tel. wł.) Wielką aktywność, jaką koła oficjalne rozwinęły w ciągu soboty i niedzieli, należy przypisać raczej pragnieniu tutejszego gabinetu jaknajszybszego wyjaśnienia sytuacji europejskiej, aniżeli gotowość do zbyt energicznej obrony pogwałconych traktatów pokojowych.

Podczas gdy rząd francuski odmówił przyjęcia propozycji rokowań nad posunięciem Hitlera, rząd angielski odbył narodę, w wyniku której rząd weźmie udział w konferencji mocarstw locarneńskich, która odbędzie się w Paryżu we wtorek i w specjalnem zebraniu Ligi, które wyznaczone zostało na piątek. Min. Eden uda się do Paryża we wtorek rano. Również min. Eden polecił ambasadorowi angielskiemu w Berlinie Phippsowi odwiedzenie niemieckiego ministra spraw zagranicznych celem zakomunikowania temu ostatniemu o poważnem zapatrywaniu się rządu angielskiego na wczorajszą deklarację kanclerza niemieckiego.

Wynika z tego, że Anglja, z jednej strony pragnie honorować zobowiązania, przyjęte przez nią w traktatach locarneńskich a z drugiej konieczności wzięcia Niemców za słowo i uregulowania kwestji europejskiej na podstawie wczorajszych propozycyj kanclerza Hitlera, rząd tutejszy pójdzie po linji najmniejszego oporu i przypuszczenie nie ułatwi Francji przeprowadzenia jakiejś akcji zbiorowej wobec Niemiec.

PRZEMÓWIENIE MIN. EDENA

LONDYN, 9.3. (tel. wł.) Sfery polityczne całego świata oczekiwały z wielkiem napięciem mowy min. Edena, który w dniu dzisiejszym na posiedzeniu Izby Gmin, przedstawił stanowisko Anglji po rewelacyjnym kroku Hitlera, stwierdzając, że obsadzenie Nadrenji przez wojska niemieckie, wywołało w Anglji jaknajgorsze wrażenie. Ostatnie posunięcie Niemiec utrudniło nadzwyczaj sytuację polityczną w Europie.

Na szczęście niema powodu — mówił min. Eden do obaw, aby krok Hitlera wywołał pożogę wojenną. Możemy rozumieć interesy Niemiec, ale musimy też zaznaczyć, że wszelkie próby zaatakowania Francji lub Belgji przez Niemcy spotkają się ze zdecydowaną postawą rządu angielskiego.

Obecna sytuacja wymaga jaknajwiększej ostrożności i przezorności — stwierdził min. Eden.

Apel Francji do Ligi Narodów

PARYŻ, 9.3. (tel wł.) Do przewodniczącego Rady Ligi, delegata australijskiego, Bruce'a, rząd francuski wysłał skargę, domagającą się, wobec pogwałcenia przez Niemcy Traktatu Wersalskiego i Traktatu w Locarno, niezwłocznego zwołania Rady Ligi Narodów.

Skarga francuska opiera się głównie na pakcie locarneńskim i domaga się natychmiastowego zwołania Rady Ligi, zgodnie z brzmieniem art. 4 Traktatu, który w par. 1-szym przewiduje: „Jeśli jedna z układających się stron uzna, iż pogwałcenie art. 2 tegoż Traktatu, lub naruszenie artykułów 42 i 43 zostało dokonane, to przedłoży ona niezwłocznie tę sprawę Radzie Ligi Narodów".

GENEWA, 9.3. (tel. wł.) Przewodniczący Rady Ligi zwołał posiedzenie Rady na piątek, 13 marca, na godz. 11-tą rano. Niemcy zostały zaproszone do wzięcia udziału w tem nadzwyczajnem posiedzeniu Rady na podstawie art. 17 paktu.

ODGŁOSY W BERLINE

BERLIN, 9.3. (tel. wł.) Odpowiedź rządu francuskiego na memorjał niemiecki sformułowana w sposób bardzo dobitny, wywołała głęboką konsternację w kołach niemieckich i zaskoczyła koła dyplomatyczne Berlina. Zapytują tu ze zdumieniem, czy Francja w swych posunięciach politycznych liczy się już tylko ze swym nowym sojusznikiem sowieckim. Stanowisku Francji przeciwstawiają spokój Anglji. Stwierdzają tu odpowiedzialność, jaką bierze na siebie Francja, odrzucając propozycję Hitlera.

25 tysięcy wojska niemieckiego w Nadrenji

LONDYN, 9.3. W kołach politycznych utrzymują, że jednym z powodów zaostrzenia się stanowiska brytyjskiego wobec kroków Hitlera jest rozczarowanie odczuwane wśród brytyjskich czynników rządowych z racji znacznych oddziałów wojskowych, jakiemi strefa zdemilitaryzowana została obsadzona. W związku z zapowiedzą Hitlera o symbolicznem wejściu wojsk, oczekiwano, że tylko jeden lub dwa bataljony wojskowe wejdą do strefy. Obsadzenie jednak tych obszarów przez armję, liczącą przeszło 25.000 żołnierzy wraz z liczną artylerją i aeroplanami, sprawiło w Londynie wrażenie, że obsadzenie strefy zdemilitaryzowanej bynajmniej nie posiada tylko symbolicznego charakteru.

Posiedzenie Senatu

DYSKUSJA O BUDŻECIE

WARSZAWA, 9.3 (tel. wł.). W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie Senatu, na którem rozpatrywano budżet na rok 1936-37 oraz ustawę skarbową. Na posiedzeniu obecni byli premjer Kościałkowski oraz kilku ministrów. Dzisiejsza dyskusja wypełniła szczegółową debatę nad budżetem.

Odłożenie przyjazdu

PREMJERA BELGIJSKIEGO

WARSZAWA, 9.3 (tel. wł.). Zapowiedziany na koniec bieżącego tygodnia przyjazd do Warszawy premjera belgijskiego, p. van Zeelanda, mającey być rewizytą bytności, p. ministra Becka w Brukseli, w związku z wytworzoną ostatnio sytuacją międzynarodową został przesunięty na późniejszy termin.

Premjer Kościałkowski

JEDZIE DO BUDAPESZTU

WARSZAWA, 9.3. (tel. wł.) Ostateczny termin wyjazdu premjera Kościałkowskiego do Budapesztu ustalony ma być po powrocie premjera Gömbösa i ministra spraw zagranicznych Kanyi z konferencji w Rzymie.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, wizyta budapeszteńska premjera Kościałkowskiego nastąpi w ostatnich dniach marca.

W podróży tej premjerowi Kościałkowskiemu towarzyszyć ma minister oświaty prof. Świętosławski.

Rabini chcą zaskarżyć

DO SĄDU KS. TRZECIAKA

WARSZAWA, 9.3 (tel. wł.). Związek rabinów postanowił wystąpić na drogę sądową przeciwko księdzu dr. Trzeciakowi za użycie w czasie przemówienia na komisji sejmowej słów obrażających rzekomo religję żydowską. Jednocześnie Związek rabinów chce przeprowadzić na terenie sądu dowód prawdy o nieznajomości przez ks. Trzeciaka języka hebrajskiego, ani też aramejskiego. W tej sprawie odbyło się zebranie adwokatów żydowskich, na którem ustalono tekst skargi sądowej.

Strajk włoski w Politechnice

AWANTURY KOMUNISTÓW

WARSZAWA, 9.3. W dniu dzisiejszym wybuchł częściowy strajk włoski na Politechnice warszawskiej. Studenci rozeszli się do pracowni i laboratorjów, gdzie przesiedzieli cały dzień. Koło południa doszło do drobnych utarczek młodzieży narodowej z żywiołami komunistycznemi.

W GENEWIE WOJNĘ SKOŃCZONO

A W ABISYNJI TOCZĄ SIĘ KRWAWE WALKI

GENEWA, 9.3. (tel. wł.). Dziś rano nadeszła tu wiadomość, iż na frontach abisyńskich nastąpiło zawieszenie broni. Dowództwo włoskie wydało rozkaz zaprzestania działań wojennych, a rozbite wojska abisyńskie nie są zdolne do żadnej akcji, tak, że wojna właściwie ustała.

Rozkaz marszałka Badoglio o zaprzestaniu akcji ofenzywnej na frontach abisyńskich wydany został wczoraj popołudniu. Stało się to w następstwie przychylnej odpowiedzi Mussoliniego na propozycje genewskiego komitetu 13-tu.

Pismo przedstawiciela Włoch, które przesłał do komitetu 13-tu brzmi, jak następuje:

„Z polecenia mego rządu mam zaszczyt zakomunikować panom, że rząd włoski zgadza się w zasadzie rozpocząć rokowania odnośnie załatwienia sporu włosko - abisyńskiego".

ROZPORZĄDZENIE DOWÓDZTWA WOJSK WŁOSKICH

GENEWA, 9.3 (tel. wł.). Według ostatnich wiadomości nadesłych z Asmary dowództwo wojsk włoskich w Abisynji wydało rozporządzenie o zaprzestaniu działań wojennych na okres trwania rozmów dyplomatycznych.

Marszałek Badoglio, który dotychczas bawił na froncie, powrócił w związku z zawieszeniem działań wojennych do Asmary, witany entuzjastycznie przez tysiączne tłumy, które manifestowały do późnej nocy przed jego pałacem.

WOJNA TRWA NADAL

LONDYN, 9.3. Według ostatnich wiadomości nadesłych z Asmary, pogłoska o zaprzestaniu działań wojennych okazała się nieprawdziwą. Wojska włoskie posuwają się w dalszym ciągu naprzód. Według ostatniego komunikatu marsz. Badoglio, główne dowództwo wojsk włoskich w Abisynji przygotowuje nową ofenzywę na pozycje abisyńskie.

Jak wynika z powyższych wiadomości w Genewie wśród polityków panuje nastrój zbyt nerwowy i skłonność do rozdmuchiwania nawet niesprawdzonych wiadomości z frontu abisyńskiego do sensacyjnych rozmiarów rzekomej prawdy. Niewątpliwie kłopotliwa sytuacja w Lidze Narodów spowodowana wojną włosko - abisyńską i naciskiem Anglji, aby wciągnąć państwa do sankcyj przeciwwłoskich powoduje, iż wszyscy chętnieby usłyszeli słowo pokój lub nawet tylko zawieszenie broni.

Jak pracuje obecnie
T. G. Masaryk — Prezydent-Oswobodziciel

Praski redaktor „Slovenskeho Deniku" odbył rozmowę z posłem Janem Masarykiem, synem prezydenta, który opowiedział mu, jak obecnie pracuje prezydent oswobodziciel.

„Po ustąpieniu z urzędu prezydenta stan zdrowia ojca znacznie się poprawił. Po raz pierwszy od tego czasu widziałem go po dwóch miesiącach i zdziwiony zostałem jego świeżością i dobrym nastrojem" — prezydent Masaryk ani chwili nie próżnuje, **pracując kilka godzin dziennie.**

PRACA O ROSJI

O ile chodzi o prace literackie, prezydent przygotowuje wydanie ostatniego tomu swego dzieła o **Rosji**, który opracowany był już na początku wojny światowej, ale od tego czasu praca dla narodu pochłaniała cały jego wolny czas. Dużo czasu poświęca czytaniu. Rano przegląda gazety, a potem czyta się mu szczegóły; jest zatem doskonale poinformowany o wszystkiem, co dzieje się w kraju i zagranica. Popołudniu przychodzi do niego osobisty sekretarz dr. Schenk z dwugodzinnym, a niekiedy i dłuższym referatem, **w którym informuje go o wszystkich zdarzeniach wewnętrznych i zagranicznych.** Krytycznie śledzi **niemiecki socjalizm narodowy,** studjuje jego teorje i czyta wszystko, co przywódcy tego ruchu napisali. Interesuje się bardzo rozwojem konfliktu włosko-abisyńskiego. W pracowni ma kilka wielkich map szczegółowych, według których sprawdza doniesienia z placu boju. Od pewnego czasu interesuje się także książkami, które napisano o nim. Niektóre z nich przeczytał tylko pobieżnie, inne przeczytał gruntownie.

KONTAKT Z BENESZEM

Rzecz zrozumiała, że i obecnie nie zapomina o muzyce, którą zawsze kochał, a jeżeli radjo nadaje dobre kompozycje, chętnie ich słucha. O ile pogoda sprzyja, wyjeżdża karetą na przechadzkę.

Raz w tygodniu rozmawia z prezydentem dr. Beneszem. Od czasu do czasu przybywa do niego szef sekcji dr. Schieszl z kancelarji prezydenta i referuje mu o sytuacji wewnętrzno-politycznej. Cieszy się z tego, że wytworzona została współpraca między prezydentem Beneszem, premjerem Hodżą i ministrem spraw zagranicznych dr. Kroftą.

WIERZY W POKÓJ W EUROPIE

Prezydent Masaryk oczywiście interesuje się i gospodarczą i polityczną sytuacją państwa. Zajmuje się tak jak zawsze i sprawami słowackiemi. Wierzy, że z **konsolidacji stosunków. wkrótce wywiąże się ściślejsza współpraca między poszczególnemi składnikami.**

Prezydent-Oswobodziciel jest przekonany że usiłowania pokojowe w Europie jednak ostatecznie zwycięża i że niedojdzie do lekkomyślnego rozpętania nowej wojny europejskiej, któraby kulturze i cywilizacji europejskiej zadałaby potężny cios. Żywo interesuje się zagadnieniami środkowo-europejskiemi i współpracą Małej Ententy z Austrją. Z wielką uwagą śledzi rozwój stosunków między Jugosławją a Bułgarją. Cieszy się z tego, że między tem, państwami dochodzi do zbliżenia.

Lekarz osobisty prezydenta dr. Maixner zadowolony jest z jego stanu zdrowia. Ostatnio lekko był przeziębiony, lecz choroba szczęśliwie minęła. W dniu 7 marca obchodził 86 rocznicę urodzin.

Wielki proces b. członków O.N.R. o zamachy petardowe

WARSZAWA, 9.3. Wydział VIII karny S. O. w Warszawie wyznaczył na dzień 23 marca termin rozprawy w głośnym procesie członków b. ONR. oskarżonych o udział w napadach terorystycznych i rzucanie petard do żydowskich sklepów na Starem Mieście.

Z art. 165 i 215 K. K. przewidujących kary za przynależność do tajnej organizacji i używanie środków wybuchowych mogących sprowadzić powszechne niebezpieczeństwo, odpowiadać będą: Stanisław Galar, Benedykt Zimny, Edmund Kamiński, Jan Brzozowski, Piotr Kulaga, Michał Węgielski, Antoni Adamczewski, Fr. Sofarski, R. Barański.

Do akt sprawy dołączono dowody rzeczowe w postaci petard. Na rozprawę powołany będzie pirotechnik.

Hirota utworzył rząd

TOKIO, 9.3. Premjer Hirota po rozmowie z gen. Terauczi i admirałem Nagano zakończył wczoraj formowanie gabinetu. Skład nowego rządu przedstawia się następująco: premjer i minister spraw zagranicznych — Hirota, minister spraw wewnętrznych — Iszio, finansów — Baba, wojny — gen. Terauczi, marynarki — admirał Nagano, sprawiedliwości — Hayaszi, oświecenia — Mikami, rolnictwa — Szimada, handlu — Tanomogi, komunikacji — Maeda, kolei — Kawasaki, kolonji — Nagata. Sekretarzem generalnym gabinetu został Fugunuma.

Niewinne gołębie
przyczyną krwawego zajścia

W domu p. Hajdasa przy ul. Narutowicza w Dąbrowie mieszkają cyganie. Sezonowi lokatorzy, którzy po zakończeniu się zimy, zaczną prowadzić koczowniczy żywot, są właścicielami stadka ładnych gołębi.

Niewinne ptaki były niejednokrotnie **przyczyną awantur** między cyganami a właścicielem domu, który był przeciwny hodowaniu gołębi w swej posesji.

Jedna z podobnych awantur wynikła onegdaj, i zakończyła się krwawo.

Oto syn właściciela domu Walenty biorący również udział w kłótni, pobiegł w pewnej chwili do mieszkania i powróciwszy po chwili z **bagnetem w ręku** zranił nim dwóch braci Teofila i Adolfa Haufów, przyczem Adolfowi **przebił płuco.**

Rannych cyganów przewieziono na kuracje do szpitala powiatowego w Będzinie.

Policja wdrożyła dochodzenie.

Echa wystąpienia Hitlera
W SOWIETACH

MOSKWA, 9.3. — Rada Komisarzy Ludowych odbyła wczoraj nadzwyczajną naradę. **Dziś odbędzie się narada sztabu generalnego.**

W całej Rosji sowieckiej odbywają się **masowe wiece robotnicze, na których zapadają ostre decyzje przeciwko Niemcom.**

Stalin, który zamierzał w najbliższym czasie rozpocząć urlop wypoczynkowy, **zrezygnował z wyjazdu i postanowił pozostać w Moskwie.**

Jeńcy Polacy
W RZYMIE.

RZYM, 9.3. — Wczoraj przybyli do Rzymu dwaj Polacy wzięci do niewoli przez Włochów na froncie północnym, dr. Belau i Tadeusz Medyński. Obaj znajdują się pod nadzorem policji.

Dr. Belau oświadczył, że czuje się niezdrów i pragnąłby udać się na kuracje do Szwajcarji, natomiast Medyński zamierza wrócić do Polski.

Polska i Niemcy

„Wieczór Warszawski" pisząc o stosunkach polsko-niemieckich, wypowiada następujące uwagi:

„Nikt u nas nie chce zaostrzenia stosunków z Niemcami. **Polska absolutnie nie ma zamiaru przyłączać się do antyhitlerowskiej kampanji,** montowanej przez komunizm i masonerję.

Niemniej każda polityka ma wtedy tylko sens, **jeżeli jest realizowana.** Niemcy o polityce swej z Polską **wiele mówią,** ale w wielu punktach **jej nie realizują.**

To musi się zmienić zarówno w odniesieniu do **Polaków w Niemczech,** jak i w odniesieniu do **rozpoczynających się w Berlinie rokowań w sprawie zamrożonych należności polskich w Niemczech.**

Uwagi powyższe są całkiem słuszne i dowodzą, że pragniemy od Niemców **więcej czynów, a mniej słów...**

Na dłuższy czas

Część prasy łódzkiej podała wiadomość następującą:

„W kołach rządowych rozważane są obecnie projekty ustalenia na najbliższą przyszłość **współpracy między rządem a izbami ustawodawczemi.** Zapowiadane niedawno ogłoszenie b. premjera Sławka o utworzeniu nowej organizacji na miejsce Bloku Bezpartyjnego **odłożono podobno na dłuższy czas.** Przedtem ma nastąpić pewnego rodzaju konsolidacja dawnego obozu prorządowego. Ma to nastąpić zapomocą sesji zjazdów poszczególnych organizacyj które ten obóz tworzyły."

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej

CHARLES BARRY

Tajemnica Willi Mroków

Przekład Janiny Zawisza - Krasuckiej

96

— Tak, rozumiem!

U drzwi wejściowych spotkali Betty Penhaligon. Gilmartin odrazu ją poznał. Była to ta sama panna, którą widział w poniedziałek rano n dworcu w Wadebridge.

— Ach, niech go panowie tylko zbytnio nie męczą! — prosiła. — On jest naprawdę bardzo chory.

Gilmartin przesłał jej jeden ze swych najsympatyczniejszych uśmiechów.

— Nie jesteśmy znowu tacy straszni, proszę pani — zapewnił ją. — Przedewszystkiem zamierzamy wysłuchać tego, co nam pan Ayward powie. Ponieważ sam oznajmił, że chce złożyć zeznanie, więc przypuszczam, że mu to sprawi pewną ulgę. Zresztą bezwarunkowo żądam, aby lekarz był przy tem obecny, bo nie chciałbym zadawać pacjentowi pytań, któreby mogły go zbytnio zdenerwować. Czy teraz już się pani uspokoiła?

— Więc pan jednak nie myśli, że on zabił pana Tretheway'a? zawołała z radością dziewczyna.

— Tego nie powiedziałem — odparł dyplomatycznie Gilmartin. — Ale jeżeli pan Aylward będzie tak twierdził, powiem mu, że święcie w jego słowa wierzę.

Inspektor Straker spojrzał na detektywa zdziwiony, a nawet oburzony.

— Więc mu pan tylko powie, żeby go uspokoić? — zapytała panna Penhaligon. — Ależ on tego nie zrobił! Jestem najpewniejsza.

Gilmartin z uśmiechem spoglądał za zręczną jej postacią, kierującą się w stronę szerokich schodów.

— Ach, jest i doktór — rzekła dziewczyna. — Doktór Trefusis — pan...

— Gilmartin! — dopomógł jej Irlandczyk.

— Pan Gilmartin prosi — zwróciła się panna Penhaligon do lekarza — aby pan doktór był obecny przy zadawaniu pytań Charliemu.

— Na zbyt wiele pytań nie pozwolę, moi panowie — oznajmił lekarz.

— Postanowiłem zadawać jak najmniej pytań i to tylko niezbędne — uspokoił go Gilmartin.

— Więc chodźmy na górę i załatwmy to jak najprędzej — zaproponował doktór Trefusis, wstępując na schody. — Pani również! Pan Aylward pragnie aby pani była... obecna.

Wszyscy czworo skierowali się do sypialni chorego.

ROZDZIAŁ XXVII

Aylward zeznaje

Gilmartin obserwował ukradkiem twarz mężczyzny leżącego w łóżku, okoloną zwojem białych bandaży. Przyszło mu na myśl, że chory, przy takim wyglądzie, mógłby świetnie pozować jakiemuś hiszpańskiemu malarzowi do portretu średniowiecznego granda. Blada twarz młodzieńca nie odznaczała się prawie na tle poduszki, tylko, jak dwa rozżarzone węgle płonęły czarne jego oczy i czerwną znaczyły się szerokie brwi i sterczącą szpiczastą bródką. Gdy do pokoju weszła Betty Penhaligon, a za nią trzej mężczyźni, w spojrzeniu chorego odmalowało się zadowolenie.

Dziewczyna skierowała się w stronę łóżka z miłym uśmiechem i przedstawiła Aylward'owi Gilmartina. Strakera chory najwidoczniej znał.

Detektyw wyciągnął rękę. Aylward z przyjemnem zdziwieniem uścisnął ją serdecznie drżącą dłonią. Druga ręka młodzieńca również była obandażowana i leżała na poduszce bezwładnie.

— Dzieńdobry, panie Aylward — zawołał Gilmartin wesoło. — Przyszliśmy tutaj wysłuchać pańskiego zeznania, proszę jednak, żeby się pan zbytnio nie śpieszył.

(D. c. n.)

NIEMCY NA WIDOWNI

STANOWISKO POLSKI W WYTWORZONEM POŁOZENIU

A więc Niemcy obsadziły Nadrenję. Nie czekały nawet na debatę w senacie francuskim, który przecież jeszcze nie ratyfikował traktatu francusko-sowieckiego. Wystarczyła ratyfikacja w Izbie deputowanych, aby rząd niemiecki uznał to za złamanie Lokarna i aby wyciągnął natychmiastowe wnioski — w czynie.

Czy Niemcy są szalone? Bynajmniej. Wiedzą one dobrze, iż obsadzenie Nadrenji określone zostało jeszcze w traktacie wersalskim jako „akt nieprzyjacielski w stosunku do mocarstw, które położyły podpisy swe na traktacie oraz jako czyn, zmierzający do zakłócenia pokoju świata". Ale Niemcy wiedzą również, że **wszystkie traktatowe środki nacisku ze strony mocarstw zachodnich zostały przez nie same złożone do lamusa przeszłości.** Została tylko — jak przed Wersalem i Lokarnem — możność odpowiedzenia wojną. Ale to już Hitler wie najlepiej: **militaryzacja Nadrenji nie będzie „casus belli"**.

Poleje się, zapewne, sporo atramentu, poleją szeroką strugą przemówienia w Genewie, ale od tego nikt jeszcze realnie nie ucierpiał, tylko słabe nerwy mogłyby zareagować na takie „represje" — odwrotem. **A Niemcy odzyskały już całkowicie swoje zdrowe i mocne nerwy.**

W polityce międzynarodowej duże znaczenie posiada siła fizyczna: uzbrojenie armji, jej zaopatrzenie, motoryzacja, przysposobienie gospodarcze. Ale decydującym czynnikiem **jest zawsze siła witalna, rozmach psychiczny, napięcie woli i duch poświęcenia.**

Wszystkie te walory cudotwórcze Hitler potrafił wyczarować ze znużonego wojną, pobitego narodu. Nie widzimy tych walorów u niedawnych zwycięzców. Dlatego krok za krokiem ustępują.

Zapewne nastąpią teraz rozmowy międzynarodowe. Być może, że Francja rzuci się do reszty w objęcia czerwonej Moskwy. Być może, że Anglja kosztem Abisynji wciągnie znów Włochy do wspólnego frontu Stresy. Ale faktów dokonanych nie cofnie już nikt.

Dla Polski wytwarza się sytuacja nowa, wymagająca wielkiej czujności.

POLSKIE OFICJALNE OŚWIETLENIE

W stołecznej prasie polskiej pojawiło się oficjalne oświetlenie stanowiska polskiego:

Od dłuższego czasu można było zauważyć, że nastroje rządu Rzeszy nie wykazują żadnej szczególnej animozji w stosunku do zachodnich sąsiadów Niemiec, tj. Francji i Belgji. Natomiast sowiecka polityka Francji, a zwłaszcza pakt sowiecko - czechosłowacki uważany był przez rząd Rzeszy za akcję polityczną, której nie uzasadniało ogólno-europejskie poszukiwanie stabilizacji pokoju — a więc za próbę stworzenia grupy prowadzących politykę, której ostrze zwrócone było wyraźnie przeciw Niemcom.

Naskutek tego **należało się liczyć z tem, że tego rodzaju układy polityczne muszą spotkać się z reakcją rządu Rzeszy.** Wskazywały na to różne wypowiedzenia niemieckich mężów stanu.

Reakcja **nastąpiła w formie bardziej bezpośredniej, niż tego oczekiwano.** Jest to fakt, który niewątpliwie zaważy poważnie na sytuacji europejskiej. Decyzje powzięte przez rząd Rzeszy w stosunku do strefy zdemilitaryzowanej nadreńskiej i układów lokarneńskich wypływają niewątpliwie ze stosunku rządu berlińskiego do zachodnich problemów — zważywszy fakt, że **stosunki polsko-niemieckie zostały uregulowane drogą bezpośredniego układu.**

Niemniej jednak znaczenie obecnych wydarzeń jest **tak wielkie, że polityka polska śledzić musi z najwyższem zainteresowaniem rozwój wypadków.** Czynić to musi nie dlatego, żeby wnosiły **one nowe elementy do stosunków** sąsiedzkich polsko-niemieckich, lecz z tego powodu, iż **chodzi tu o zasadniczy układ stosunków politycznych w Europie, wobec których rząd polski mimo powściągliwości swej polityki zagranicznej nie może pozostać obojętny.**

Polityka rządu polskiego w obecnych czasach komplikacyj i dość znacznego zamieszania międzynarodowego **poszukiwała zawsze rozwiązań praktycznych i jasnych. Dlatego też nietrudno będzie ustalić linję jej postępowania,** które opierać się będzie niewątpliwie na podstawie wytycznych określonych i zdeklarowanych publicznie, a nie na zawiłych formułach procedur i paragrafów, któremi zaciemniono w ciągu ostatnich lat życie międzynarodowe.

POLSKA I NIEMCY

W mowie kanclerza Hitlera znalazł się ciekawy ustęp, dotyczący stosunku Niemiec do Polski:

Istnieją dziś politycy, którzy — jak się zdaje — czują się dopiero wówczas pewnymi, jeżeli wewnętrzne stosunki sąsiednich narodów są w możliwie najgorszym stosunku do ich możliwości życiowych. Chciałbym, by **naród niemiecki nauczył się widzieć w narodach historyczne realności,** których pozbycia się życzyłby sobie **może fantasta,** które jednak faktycznie nie dadzą się w żadnej mierze usunąć. Nierozsądne jest chcieć postawić w sprzeczności tę rzeczywistość historyczną do wymogów ich konieczności życiowych oraz do ich zrozumiałych roszczeń do życia.

Chciałbym nawet — ciągnął dalej kanclerz — by naród niemiecki rozumiał wewnętrzne motywy narodowo-socjalistycznej polityki zagranicznej, która np. **również bardzo boleśnie odczuwa, że dostęp 33-miljonowego narodu do morza prowadzi przez niegdyś należące do Rzeszy terytorjum. Chciałbym, aby uznał za nierozsądne, bo niemożliwe poprostu, zaprzeczanie tak wielkiemu państwu dostępu do morza.** Nie może być sensem i celem rozważnej polityki zagranicznej doprowadzanie do stanów, które następnie z konieczności wołałyby natychmiast o zmianę. Jest wprawdzie możliwe, że politycy, zwłaszcza powołując się na przemoc, mogą dopuszczać się tego rodzaju pogwałceń naturalnych interesów życiowych, lecz im więcej i częściej i im donioślejsze są tego rodzaju wypadki, w których się to zdarza, tem większe staje się parcie do wyładowania nagromadzonych pogwałconych sił i energji.

Byleby tylko wprowadzić w błąd opinję

Nieudałe ataki masonów na Kościół katolicki

Naczelny organ PPS „Robotnik" należy do tego odłamu prasy w Polsce, która nie pomija żadnej sposobności, aby atakować Kościół katolicki i jego hierarchję.

Raz wypisuje niestworzone rzeczy o biskupach polskich, kiedyindziej skwapliwie powtarza plotki o moralnem poparciu, udzielanem przez Papieża Mussoliniemu przy realizowaniu zaborczych planów w Afryce. Cel tendencyjnego informowania czytelników jest dostatecznie przejrzysty, aby wymagał tutaj wyjaśnień.

Ostatnio ukazał się znowu w tem piśmie przedruk artykułu szwajcarskiego dziennika „Neuer Züricher Zeitung", zawierającego „wiarogodne" informacje z Watykanu. Brzmią one następująco:

„Ponieważ Kościół katolicki utożsamia siebie z zasadą hierarchji, przeto i Watykan poczuł się pośrednio dotknięty kampanją, dążącą do zniszczenia tej zasady. Przedewszystkiem dwa wydarzenia polityczne ostatnich czasów zaniepokoiły Watykan, mianowicie rozmowy dyplomatyczne, odbyte po śmierci króla Jerzego V w Londynie i Paryżu, w których ujawniła się tendencja przyznania Rosji sowieckiej większego pola działania w Europie, a zwłaszcza nad Dunajem i to kosztem Włoch; następnie dyskusja w izbie francuskiej i ratyfikacja układu francusko-sowieckiego. Zdaniem Watykanu, wydarzenia te świadczą o zjednoczeniu masonerji światowej z bolszewizmem łącznie z Kościołem anglikańskim i pewnemi grupami liberalizmu i demokracji.

By przeciwstawić się tej koalicji sił antyhierarchicznych, odbyło się, jak dowiadujemy się z pewnego źródła, tajne zebranie kardynałów w Watykanie, podlegających kierownictwu politycznemu Kościoła katolickiego, a więc kardynałów kuryjnych, należących do sekretarjatu stanu i niektórych kongregacyj. Na zebraniu tem roztrząsano sytuację kryzysową polityki europejskiej, ze szczególnem uwzględnieniem niebezpieczeństw, grożących stąd Kościołowi; jednocześnie zebranie wzięło pod uwagę, jakie należałoby zastosować środki przeciw frontowi zwalczającemu zasady autorytetu i hierarchji. Katolicyzm całego świata ma być zmobilizowany do walki z „niszczycielskiemi siłami" czynnej na nowo masonerji i bolszewizmu.

Na tem tle zaznaczają się motywy solidarności Watykanu z faszystowską zasadą hierarchji w rządzie Mussoliniego".

Zasady autorytetu i hierarchji — oświadcza w odpowiedzi na powyższe wywody Katolicka Agencja Prasowa — w których obronie występuje Kościół katolicki, nie są wynalazkiem faszyzmu, ale leżą u podstaw każdej praworządnej społeczności, poczynając od rodziny. Jest to raczej prawo, które tkwi w naturze ludzkiej. Mimo że — jak podaje pismo szwajcarskie — masonerja i marksiści występują, jako siły niszczycielskie tych dwu zasad w społeczeństwach chrześcijańskich, uznają je jednak i utrzymują w swoisty naturalnie sposób w swych własnych organizacjach. Hierarchja masońska jest b. wysoka, bo sięga kilkudziesięciu stopni i bardzo niedemokratyczna w swych wtajemniczeniach i konspiracjach.

Wmawianie w opinję, że Kościół wiąże się z faszyzmem, nie jest niczem innem, jak tylko wyrazem wrogiego stosunku do katolicyzmu i chęci szkodzenia mu na każdym kroku, przy każdej okazji.

Możemy zapewnić redakcję „Robotnika", że Kościół nie od dziś dopiero mobilizuje się i podejmuje walkę z ofenzywą bolszewicko-masońską. Ta walka toczy się od lat, a zwycięstwo w niej musi przypaść tej stronie, która głosi hasła miłości bliźniego, pojednania a nie zawiści i walk klasowych.

Z DNIA

WOJNA MOŻE WYBUCHNĄĆ

Stalin w wywiadzie udzielonym dziennikarzowi amerykańskiemu powiedział:

„Wojna może wybuchnąć zupełnie nieoczekiwanie. Dzisiaj — oświadczył Stalin — wojen się przecież nie wypowiada, ale się je **poprostu zaczyna**".

Na zapytanie, gdzie widzi zapalne punkty wojenne, odpowiedział, iż jego zdaniem istnieją dwa punkty zapalne:

„Jeden leży na **Dalekim Wschodzie** w sferze japońskiej, drugi w Europie, w **sferze niemieckiej.** Trudno powiedzieć, który z nich jest groźniejszy, faktem jest jednak, że oba stanowią niebezpieczeństwo wojny. W porównaniu z możliwościami niebezpieczeństw, tkwiących w tych punktach zapalnych, obecna wojna włosko-abisyńska jest tylko epizodem".

Wywiadu powyższego Stalin udzielał przed deklaracją Hitlera, który zresztą zapowiedział przed swem oświadczeniem odpowiedź na wywiad Stalina. I odpowiedział... zrywając pakt lokarneński.

Trzech tajemniczych osobników

chciało uniemożliwić ekspertyzę ks. Trzeciaka

Mieszkanie ks. prałata dr. Trzeciaka, wybitnego znawcy biblji i talmudu, którego znakomite przemówienie, wygłoszone na komisji administracyjnej Sejmu, przyczyniło się walnie do uchwały o zniesieniu uboju rytualnego, było miejscem tajemniczych wydarzeń, które zmierzały do uniemożliwienia przemówienia w Sejmie.

W sprawie tej podaje sensacyjne szczegóły franciszkański „Mały Dziennik":

„Gdy w dniu posiedzenia komisji ks. prałat Trzeciak udał się do kościoła św. Jacka o godz. 7 rano do odprawienia mszy św., zamieszkująca z nim krewna została zbudzona **ostrym dzwonkiem** u drzwi wejściowych. Po otworzeniu drzwi kuzynka ks. Trzeciaka spostrzegła **trzech mężczyzn elegancko ubranych**, którzy zwrócili się do niej z prośbą o **pozwolenie natychmiastowego przejrzenia papierów znajdujących się w gabinecie.** Gdy jeden z nieznajomych oświadczył, że niema ani sekundy do stracenia i nie może czekać na powrót ks. Trzeciaka, kuzynka księdza odmówiła kategorycznie wpuszczenia nieznajomych i pobiegła do kościoła.

Gdy w kilka chwil potem kuzynka ks. prałata wracała spowrotem, **nieznajomi podążyli za nią** i jeden z nich **wsunąwszy nogę między drzwi,** uniemożliwił ich zamknięcie, nawiązując na nowo rozmowę. W czasie rozmowy jeden z mężczyzn **zaproponował jej kilkaset złotych** za ułatwienie dostępu do papierów, tyczących m. in. przemówienia, które ksiądz prałat miał wygłosić w Sejmie. W pewnym momencie zamienił on z kolegami **kilka zdań po francusku**, z których zdenerwowana krewna ks. Trzeciaka zrozumiała tylko słowa „huil mille" (osiem tysięcy), a następnie odezwał się do niej po polsku, tym razem z wyraźnym akcentem żydowskim:

— **Niechże pani nas puści, albo przyniesie papiery tu na dół. Przecież to nikomu nie zaszkodzi, a pani poprawi sobie byt. Niech się pani nie obawia, my mamy pieniądze.**

Tu wydobył z kieszeni gruby portfel wypchany pięćsetkami i oświadczając, że zawiera on **8000 zł.** usiłował wręczyć go krewnej ks. Trzeciaka. Kuzynka ks. prałata najostrzejszemi słowami dała odprawę napastnikom i silnie pchnęła ciężkie drzwi wejściowe. Osobnik w kurtce boleśnie uderzony w nogę, **musiał ją cofnąć** i drzwi się zatrzasnęły.

Wkrótce potem nadszedł z kościoła ks. dr. Trzeciak, jednak krewna jego, nie chcąc go denerwować przed przemówieniem w Sejmie, zataiła przed nim cały incydent, o którym dowiedział się dopiero po posiedzeniu komisji.

Warto zaznaczyć, że w kuluarach sejmowych **zaczepił ks. prałata jakiś żyd,** proponując mu **„ugodowe załatwienie sprawy"**, a tegoż dnia około godz. 1 podczas nieobecności gospodarza domu, krewna miała wizytę brodatego chasyda.

Przez całą noc poprzedzającą posiedzenie komisji sejmowej odbywała się **narada rabinów i działaczy żydowskich,** na której uchwalono za wszelką cenę niedopuścić do wystąpienia ks. Trzeciaka w charakterze eksperta... Żydzi uważają pieniądze za jedną z najpotężniejszych broni w walce o swoje przywileje. Każdy żyd został zobowiązany do przekazania zaoszczędzonych na jedzeniu podczas zarządzonego przez rabinów postu, pieniędzy na walkę z projektem zniesienia uboju rytualnego".

OPOWIADANIE

SZKLANKA

Niedawno zmarł Iwan Antonowicz Blochin, malarz. Cierpiał na jakąś chorobę. Wdowa po nim, damusia śred nich lat, Marja Wasiljewna, w czterdziesty dzień po śmierci urządziła mały piknik. I mnie zaprosiła.

— Przyjdźcie — mówi — wspomnieć drogiego nieboszczyka czem Bóg dał. Kurcząt i pieczonych kaczek u nas — mówi — nie będzie, pasztetów także nie spodziewajcie się. Herbaty wlać możecie w siebie ile chcecie, do syta a nawet do domu możecie zabrać.

Ja mówię:

— Herbatą wprawdzie zbytnio się nie interesuję, ale przyjść można. Iwan Antonowicz Blochin — mówię — dosyć dobrodusznie się do mnie odnosił, a nawet zadarmo powałę mi wybielił.

— Nu, — mówi — tembardziej więc przyjdźcie.

W czwartek więc poszedłem. Ludzi przyszła chmara. Rozmaici krewni. Szwagier także. Piotr Antonowicz Blochin. Zjadliwy taki człowiek. Usiadł naprzeciw melonu. Cała jego praca polegała na tem, że scyzorykiem krajał melon i wkładał do ust. Ja wypiłem jedną szklankę herbaty i już miałem dosyć. A wogóle herbata była marna, czuć w niej coś.

I wziąłem szklankę i odłożyłem do djabła na bok. Trochę nieakuratnie odłożyłem. Cukierniczka tam stała. I o tą cukierniczkę zawadziłem, o ucho. Szklanka, niech ją djabli wezmą, pękła. Myślę sobie: nie zauważą tego. Zauważyli, czorty. Wdowa mówi:

— Oj, jakoś kochasiu, szklankę rozbiliście.

Ja mówię:

— Głupstwo, Marjo Wasiljewno. Jeszcze wytrzyma.

A szwagier, napchał się melonami i mówi:

— To znaczy, jak to, głupstwo? Piekne głupstwo. Wdowa ich zaprosi, a oni wdowie przedmioty porozbijają.

A Marja Wasiljewna ogląda szklankę i coraz to bardziej się denerwuje.

— To jest — mówi — brzydka rzecz, w gospodarstwie szklanki rozbijać. Nie do pomyślenia, rozbijać. To — mówi — jeden szklankę rozbije, drugi, kurek od samowaru urwie, trzeci obrusek do kieszeni włoży... Coby to było?...

A szwagier pasorzyt, mówi:

— O czem — pyta — o czem jest mowa?... Takim gościom — mówi — wprost gęby melonem trzeba rozbić.

Nic nie odpowiedziałem. Tylko straszliwie zbladłem i mówię:

— Dla mnie, towarzyszu szwagrze, bardzo przykro słyszeć o gębie. Ja — mówię — towarzyszu szwagrze, ani własnej matce nie pozwoliłbym rozbić mi gębę melonem. A wogóle — mówię — herbata u was śmierdzi, także — mówię — zaproszenie. Wam — mówię — trzy szklanki i jeden dzban rozbić, to za mało.

Nastał oczywiście zgiełk, hałas.

Szwagier oczywiście ze wszystkich najbardziej się unosi. Zjedzony melon prawdopodobnie uderzył mu do głowy. I wdowa trzęsie się z wściekłości.

— U mnie — mówi — nie jest zwyczaju miotły w herbacie maczać. To może wy w domu tak robicie, a potem rzucacie cień na ludzi. Malarz Iwan Antonowicz — mówi — zapewne w grobie się obraca, słysząc te ciężkie słowa. — Ja — mówi —...synu, wam tego nigdy nie przebaczę.

Nic na to nie odpowiedziałem, tylko mówię:

— Pfuj wam wszystkim, pfuj szwagrowi — mówię — pfuj.

I szybko odszedłem.

W dwa tygodnie po fakcie wezwanie do sądu otrzymuję w sprawie Blochinowej.

Przychodzę i dziwię się.

Nadsędzia rozpatruje sprawę i mówi:

— Teraz — mówi — wszystkie sądy zasypane są takiemi sprawami, a tu nie miałoby się to stać? Zapłaćcie — mówi — tej obywatelce dwugrywennik i będzie spokój.

Ja mówię:

— Ja płacić nie odmawiam, tylko niech mi tę pękniętą szklankę dają, dla zasady.

Wdowa mówi:

— Udław się tą szklanką. Weź ją sobie.

Drugiego dnia, ich stróż Semjon, przynosi szklankę. Umyślnie jeszcze w trzech miejscach pękniętą.

Nic na to nie powiedziałem, tylko mówię:

— Powiedz — powiadam — tej hołocie — ja ich dopiero przepędzę przez sądy.

Ponieważ, rzeczywiście, gdy ktoś w mój charakter kopnie — aż przed trybunał mogę pójść.

MICHAŁ ZOSZCZENKO.

Czy nowa partja polityczna?

Na marginesie pobytu b. amb. Filipowicza w Sosnowcu

Jak donosi jeden z dzienników zagłębiowskich w ub. tygodniu bawił w Sosnowcu b. ambasador Filipowicz, założyciel partji radykalnej. W związku z jego pobytem odbyła się konferencja w lokalu PZZPP i H. przy ul. Sienkiewicza, z udziałem dość dużej liczby osób. Dziennik ten wymienia nazwiska dr. Rajsa, inż. Rzeczkowskiego, p. Tobę, inż. Krzyżkiewicza. Konferencja miała charakter informacyjny. P. Filipowicz, jak się dowiadujemy, w dłuższem przemówieniu zobrazował obecną sytuację polityczną w Polsce, oceniając ją b. krytycznie i uzasadniając konieczność organizowania społeczeństwa wedle programu Partii Radykalnej.

Program partji Radykalnej, o którym już pisaliśmy, jest piękny i może się podobać. Nasuwa się pytanie — jakie możliwości realizacji tego programu reprezentują jego wyznawcy? Otóż, tutaj, odpowiedzieć może opinja niektórych uczestników tej konferencji, którzy wprost oświadczyli: program ładny, ale ludzie skupiający się koło niego nie przemawiają do przekonania.

Nawiasem mówiąc, program Partji Radykalnej „wycinanka" programów różnych stronnictw, przyczem uwzględnione są w dużej mierze postulaty ugrupowań narodowych. Między innemi wysunięta jest również kwestja żydowska.

Pikanterją konferencji sosnowieckiej z udziałem p. Filipowicza był fakt udziału osób, które będąc członkami BBWR, pod koniec żywota tej organizacji, wyłamywały się z niej, krocząc własnemi drogami. Udział w konferencji prezesa zarządu okręgu Zw. legjonistów p. Toby wywołał również liczne komentarze.

W każdym razie zapowiada się powstanie Partji Radykalnej w Zagłębiu

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

10 Wtorek	Dziś 40 Męczen. Jutro Konstantego. Wschód słońca 6 m. 12. Zachód „ 17 m. 39.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Pan Twardowski".
PALACE: „Jego wielka miłość".
EDEN: „Dla ciebie tańczę".

× **DODATEK HARCERSKI CZUWAJ,** który ukazywał się dotychczas stale w środowych numerach K. Z., począwszy od b. tygodnia drukować będziemy, ze względów technicznych we czwartki.

× **JESZCZE DWAJ KANDYDACI.** — Oprócz sześciu kandydatur na stanowisko dyrektora Kasy Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego, wczoraj wpłynęły jeszcze dwie oferty, nadesłane pocztą. Łącznie zatem złożono 8 ofert.

× **ZARZĄD ABSOLWENTEK SZKOŁY HANDLOWEJ** im. królowej Jadwigi w Sosnowcu zawiadamia koleżanki, że dnia 11 bm., o godz. 19-tej odbędzie się zebranie świetlicowe.

× **KONCERT NA CEL DOBROCZYNNY.** W niedzielę, dn. 15 bm. odbędzie się w Dąbrowie wielki koncert, dochód z którego przeznacza się na „Kroplę Mleka" dla biednej dziatwy. W koncercie bierze udział m. in. słynny kwartet pod dyr. doskonałej pianistki i śpiewaczki p. Olszenkówny z udziałem znanego wirtuoza, p. Śpiewaka, wybitnego wiolonczelisty i saksofonisty p. Humeli oraz fenomenalnego solisty na hiloptonie p. Dragona, który w czasie swego tournee po większych ośrodkach kulturalnych jak: Poznaniu, Łodzi, Grudziądzu, Katowicach i wielu innych miastach Polski odniósł wielkie sukcesy. Wielce urozmaicony program tej imprezy, w szczególności dzięki bezinteresownemu udziałowi kwartetu p. Olszenkówny, będzie prawdziwą ucztą artystyczną, i niewątpliwie ściągnie społeczeństwo m. Dąbrowy.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 10 bm. o godzinie 7 wiecz. przedstawienie zakupione dla zespołów robotniczych, doskonała komedja W. Katajewa p.t.: „KWIECISTA DROGA".

Jutro, dnia 11 bm. o godzinie 8.30 wieczorem teatr miejski z Sosnowca gra na Niemcach w sali klubu, przebojową komedję Bus-Faketego p.t.: „TRAFIKA PANI GENERAŁOWEJ".

JUBILEUSZ 30-LETNIEJ PRACY ARTYSTYCZNEJ P. W. ARCISZEWSKIEJ

Dnia 14 bm. odbędzie się jubileusz 30-letniej pracy artystycznej p. Wiktorji Arciszewskiej. Dana będzie komedja de Fleurs'a i Caillavet'a p.t.: „ŁADNA HISTORJA".

WYSTEP OPERY WARSZAWSKIEJ W OPERZE „TOSCA"

Jutro, dn. 11 bm. o godz. 8.30. wiecz. w teatrze miejskim w Sosnowcu, zespół znakomitych artystów opery warszawskiej da jedno przedstawienie słynnej opery Pucciniego „TOSCA". W partji tytułowej świetna jej wykonawczyni primadonna Janina Ostrowska, która olśniewa zarówno przepięknym głosem, jak i niepospolitą urodą. Znakomitej artystce sekundować będą w naczelnych partjach męskich, najznakomitszy baryton polski Eugenjusz Mossakowski, który w partji Scarpia, tworzy prawdziwe arcydzieło sztuki wokalnej i artystycznej gry scenicznej oraz w partji tenora, Anatol Wroński, jeden z najlepszych polskich tenorów lirycznych. Przy pulpicie znakomity kapelmistrz Rafał Rubinstein. Występ doskonałych artystów stołecznych w popularnem arcydziele Pucciniego wzbudził powszechne zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że publiczność tłumnie pospieszy na tą niezwykłą ucztę artystyczną.

Bilety nabywać można w firmie W. Czechowski, 3 Maja 8.

—xx—

× **5-LECIE „POWSZECHNIAKA"** Komitet obchodu pięciolecia „Powszechniaka" zaprasza wszystkich członków na ogólne zebranie, które się odbędzie w dniu dzisiejszym, o godz. 18 w szkole powszechnej nr. 7 przy ul. Piłsudskiego w Dąbrowie.

Nowe władze Stowarzyszenia

KUPCÓW POLSKICH W BĘDZINIE

W tych dniach w sali na Górze Zamkowej odbyło się ważne zgromadzenie Stow. kupców polskich w Będzinie. Po zagajeniu zebrania przez p. Szolca, na przewodniczącego wybrano p. Gruszkę, na sekretarza p. Ciszka Henryka.

Na wstępie, zaproszony przedstawiciel urzędu skarbowego z Będzina, udzielił zebranym wyczerpujących informacyj w sprawach podatkowych, poczem przystąpiono do rozpatrywania porządku dziennego i wyboru zarządu. W skład nowego zarządu weszli pp.: Kępiński, Susski A. Misiórski, Bartnik, Gruszka, Nowak i Szolc; do zarządu bezprocentowej kasy, pp. Gorek, H. Ciszek, zastępcy: pp. Uniejewski i Adamski; do komisji rewizyjnej pp.: Monsiorski, Lepecki i Misiórska Marja.

W zakończeniu zebrania, p. Misiórski senjor, zobrazował ciężkie położenie kupiectwa polskiego na terenie Będzina i gorąco apelował do członków, aby solidarnie skupiali się w organizacji. Zebrani podziękowali mówcy hucznem oklaskami.

—xx—

× **ZAŻALENIA I PODANIA ZBIOROWE.** Minister spraw wewnętrznych zarządził, aby wszelkie zażalenia i postulaty ludności, w szczególności podania zbiorowe, zaopatrzone w liczne podpisy a świadczące o dolegliwościach i uciążliwościach, odczuwanych przez jakąś grupę społeczną, poddawane były w urzędach administracyjnych szczegółowemu i wnikliwemu badaniu. Tego rodzaju zażalenia i podania zbiorowe badać należy szczegółowo nawet, gdyby nie dało się zaliczyć ich do kategorji środków prawnych, i gdyby nasuwały one inne zastrzeżenie natury formalnej. Po zbadaniu należy poczynić kroki, potrzebne do możliwego usunięcia braków formalnych, gdyby zasługiwała na to istota sprawy.

× **WALNE ZGROMADZENIE OBWODU POWIAT. LOPP. W BĘDZINIE,** odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 10 w I terminie, a o godz. 10.30 w II. przy ul. Sączewskiego 13, z następującym porządkiem obrad: odczytanie protokułu z poprzedniego walnego zgromadzenia, sprawozdania: zarządu obwodu, prezesa, skarbnika, sekretarza, komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, wybór nowego zarządu, wolne wnioski.

× **PODEJRZANA SPÓŁKA WYDAWNICZA.** Stowarzyszenia społeczne i kulturalno oświatowe na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem otrzymały okólniki od spółki wydawniczej pod nazwą „Katowiczanin-Zagłębianin", Katowice ul. Damrota nr. 6. m. 1, która to spółka zapowiada bliżej nieokreślone wydawnictwo informacyjne. Jak się dowiadujemy, na czele tej podejrzanej spółki stoi niejaki Igor Demian, przybyły na Górny Śląsk przed kilku tygodniami z Małopolski. Zainteresowane stowarzyszenia przestrzegamy przed tajemniczym osobnikiem.

× **WYPADEK PRZY PRACY.** Podczas pracy na kopalni „Saturn" wózki z węglem przygniotły robotnikowi Józefowi Gawinowi stopę. Rannego robotnika przewieziono do szpitala.

DOSYC BIERNOSCI SPOŁECZENSTWA!

Z działalności P.M.S. w Sosnowcu

Dnia 7 bm. o godz. 19 odbyło się w Domu katolickim w Sosnowcu walne zebranie Polskiej Macierzy Szkolnej pod przewodnictwem **p. mec. Marxa,** prezesa koła, z następującym porządkiem:

Zagajenie i wybór prezydjum. odczytanie protokółu. sprawozdanie z działalności koła za r. 1935, protokuł komisji rewizyjnej. wybór członków zarządu. wolne wnioski.

Do prezydjum weszli pp.: mec. **Kuchta, Żelowska i Bargieł** — sekretarz Koła.

Z odczytanego sprawozdania za rok 1935, Zarząd PMS w Sosnowcu, pod kierunkiem prezesa mec. Marxa, wykazał intensywną działalność, nad propagowaniem idei PMS. Sprawozdanie finansowe koła wskazało, że budżet PMS stale się kurczy, podczas gdy w r. 1932 był w sumie zł. 4654,57, a w 1933 — zł. 4496,88. w r. 1934 — zł. 3453,24. a w r. 1935 — już tylko na sumę zł. 3123,31. Zmniejszenie tych budżetów tłumaczy się spadkiem wpływów ze składek i zbiórek na Dar Narodowy i małym zainteresowaniem się książką polską, wskutek zubożenia społeczeństwa, a przedewszystkiem wskutek całkowitej **bierności społeczeństwa, jeżeli chodzi o pracę PMS. Jeżeli nadal** utrzymujemy się na powierzchni — głosi sprawozdanie — i prowadzimy bibljoteki, to należy zawdzięczać to jedynie niespożytej energji członkiń zarządu **z p. Janiną Szubińską na czele**, które urządzały zbiórki na Dar Narodowy i szereg imprez. zasilając kasę koła.

Zarząd okręgowy koła PMS dokonał lustracji koła w Sosnowcu i stwierdził należyte prowadzenie ksiąg i dowodów rachunkowych.

Zarząd okręgowy zalecił zwrócenie się do poszczególnych zakładów przemysłowych o przyznanie stałych subsydji dla koła.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI BIBLJOTEK PMS

Koło objęło, w całkowite posiadanie, bibljotekę prowadzoną dotychczas przez miejską szkołę dokształcającą i powierzyło opiekę **p. Piętkowej.** Bibljoteka ta ma największą ilość członków. Frekwencja czytelników we wszystkich bibljotekach stale się zwiększa. Wszystkie bibljoteki umieszczone są w lokalach bezpłatnych.

Ponieważ większą część funduszu koła pochłaniają koszty prowadzenia bibljotek i brak jest funduszy na uzupełnienie księgozbioru. zarząd uważa. że należy zwrócić się do zarządu okręgowego PMS **o wyjednanie w Sejmiku będzińskim i poszczególnych zarządów miejskich na terenie pow. Będzińskiego stałych subsydjów** dla koła PMS w Sosnowcu i w innych miastach.

W r. 1935 dokupiono książek 491. Z dań koła na przyszłość wywyieśćć należy: budowę własnego gmachu na placu ofiarowanym przez Tow. Sosnowieckie; rozszerzyć działalność Macierzy przez zakładnie szkół powszechnych, celem walki z analfabetyzmem.

NOWY ZARZĄD PMS.

Po odczytaniu powyższego sprawozdania. przystąpiono do wyboru władz koła PMS w Sosnowcu. **Wybór został dokonany przez aklamację. Prezesem koła został p. dyr. Lewandowski, wiceprezesem mec. Kuchta, sekretarzem p. Bargieł, skarbnikiem p. dyr. Siwikowa. Do zarządu weszli pp. Krasnodębska, Szulińska, Żelawska, Piątkowa, Strzelecki i Płocki. Do komisji rewizyjnej pp.: dr. Wołkowicz, inż. Pawłowski i inż. Kozorski. Na zastępców wybrano pp. dr. Bilika i dr. Witkowskiego.**

Dodać należy, że na zebraniu walnem koła PMS było obecnych 17 osób (!), na ogólna liczbę 115 członków.

Zarówno jedna, jak i druga liczba wskazują na zupełny zanik zainteresowania społeczeństwa działalnością Macierzy Szkolnej. Zjawisko niewątpliwie przykre i smutne.

Rejestracja członków

byłych Kas Brackich

Otrzymaliśmy następującej treści komunikat:

Zarząd Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu wzywa wszystkich pracowników umysłowych. członków byłych Kas Brackich na terenie powiatu Będzińskiego, a mianowicie:

1) Kasy pomocy robotników Towarzystwa kopalń i zakładów hutniczych Sosnowieckich S. A.

2) Kasy pomocy robotników Warszawskiego Towarzystwa kopalń węgla i zakładów hutniczych.

3) Kasy wzajemnej pomocy robotników kopalń węgla Towarzystwa górniczo przemysłowego „Saturn" w m. Czeladzi.

4) Kasy pomocy dla robotników Towarzystwa przemysłowo - Górniczego „Hr. Renard".

5) Kasy wsparcia robotników kopalń węgla Towarzystwa Francusko-Włoskiego.

6) Kasy pomocy robotników Towarzystwa Bezimiennego kopalń węgla „Czeladź".

7) Kasy Bratniej pomocy robotników zakładów „Solvay" w Grodźcu.

8) Bratniej Kasy przy Grodzieckiem Towarzystwie kopalń węgla i zakładów przemysłowych S. Akc. w Grodźcu k-Będzina.

9) Kasy zapomogowej dla robotników kopalni „Jakób" w Niemcach, którzy do końca sierpnia 1935 roku opłacali tam składki,

do zgłoszenia się do Związku w Sosnowcu, **ul. Sienkiewicza nr. 17-a** osobiście. telefonicznie (nr. tel. 3-02) lub listownie. celem rejestracji. podając okres przynależenia do powyższych Kas

Rejestracja **ma na celu wystąpienie do władz z wnioskiem o uregulowanie sprawy nabytych uprawnień w stosunku do obecnie utworzonej Kasy Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego,** która **działa od dnia 1 września 1935 r.**

Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 15 marca b.r.

Z życia gniazda „Sokoła"

w Wojkowicach Komornych

W tych dniach odbyło się walne roczne zebranie gniazda sokolego „Wojkowice". Zebraniu przewodniczył **p. inż. Kaz. Kasiński,** sekretarzował **p. L. Górski.** Po odczytaniu protokułu z ostatniego walnego zebrania przez sekretarza. przystąpiono do sprawozdań. Sprawozdanie z działalności zarządu gniazda złożył **p. Górski.** Pomimo trudnych warunków finansowych zarząd gniazda wysłał 11 członków na zlot dzielnicy do Krakowa. spłacił dług za robociznę przy rozpoczętej budowie sokolni. pozatem zarząd stale dbał, aby członkowie ćwiczący mieli potrzebne przyrządy do ćwiczeń.

Sprawozdanie techniczne złożył p. **R. Psonka.** Ćwiczenia w gnieździe odbywały się dwa razy w tygodniu po 2 godziny; ogółem odbyto 117 zbiórek. na których przerobiono materjał dostarczony przez władze sokole; **POS na rok 1935-36 zdobyło 26 członków. oznakę strzelecką 6 członków.**

Gniazdo brało zawsze czynny udział w świętach narodowych, kościelnych i organizacyj pokrewnych.

Sprawozdanie kasowe złożył **p. St. Gałęziowski,** które wykazuje nadwyżkę wpływów nad wydatkami. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej. i na wniosek tejże, walne zebranie udzieliło absolutorjum ustępującemu zarządowi gniazda.

Preliminarz budżetowy na rok 1936 uchwalono po stronie przychodu i rozchodu **zł. 754.**

Większością głosów został wybrany zarząd gniazda w następującym składzie: prezes — p. **inż. Kasiński Kazimierz.** I wiceprezes — **p. inż. Michalewski Włodzimierz.** II wiceprezes — **p. inż. Mroczkowski Zdzisław,** sekretrza — **p. Rebeś Józef:** członkowie pp. Zaręba Jan. **Polak E., Sztajer W., Szurzyński J.,** naczelnik **p. Psonka R.:** komisja rewizyjna pp.: **Laus Ludwik.** Łazowski Hubert. Zarach Piotr; sąd honorowy pp.: inż. Unierzyski Stefan. Laus L.. Polak W., Kopański Alfons. Kotulski Józef. Górski Mieczysław. Szymoniak St. i Kowalik Euzebjusz. Delegatem do Rady okręgowej został wybrany p. Psonka R.

W wolnych wnioskach zabierali głos pp.: inż. Kasiński K., Psonka R., Polak W., Rebes J., Nowak St.; wszyscy mówcy poruszali sprawy związane z życiem gniazda. Pod koniec zebrania p. Górski w imieniu zarządu i wszystkich członków gniazda „Wojkowice" dziękował p. prezesowi inż. Kasińskiemu Kazimierzowi, za trudy i pracę w ubiegłym roku dla dobra „Sokoła" w Wojkowicach Komornych.

Zamach samobójczy

MŁODEJ ONDULATORKI

17-letnia Seweryna Plewa, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Słowackiego 1 pracuje w jednym z zakładów fryzjerskich w charakterze ondulatorki.

W ub. niedzielę dziewczyna, będąc sama w mieszkaniu napiła się w celu samobójczym esencji octowej. Dzięki temu że zamach samobójczy spostrzeżono w porę i udzielono dziewczynie natychmiastowej pomocy. życiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo.

Plewówna pozostaje na kuracji w domu.

Co skłoniło młodą dziewczynę do targnięcia się na życie, niewiadomo.

——oo——

× **AREZSZTOWANIE ZŁODZIEI.** Onegdaj wieczorem patrol Wydziału śledczego zatrzymał na jednej z ulic w Sosnowcu dwóch podejrzanie wyglądających osobników. Alfonsa Kandziorę i Józefa Krobisza. bez stałego miejsca zamieszkania. Jak się okazało. obaj zatrzymani dokonali ostatnio na terenie powiatu świętochłowickiego szeregu kradzieży z włamaniem. Zatrzymanych włamywaczy przekazano do dyspozycji policji śląskiej.

Echa napadu bandyckiego

w Niwce

Jak donieśliśmy wczoraj, w ub. sobotę wieczorem dokonano w Niwce **zuchwałego napadu bandyckiego.**

Zamaskowani bandyci wtargnęli z bronią w ręku do mieszkania Filipa Wojnowskiego. nie Wojtasińskiego. jak mylnie wczoraj wydrukowano, w którem znajdowała się żona Wojnowskiego, Helena oraz jej brat Jan Wojtasiński, zamieszkały we wsi Jęzor.

Bandyci pobili dotkliwie Wojnowską i Wojtasińskiego oraz podczas ucieczki **postrzelili na ulicy w nogę Jana Kluszczyńskiego z Niwki.**

Korzystając z zamieszania wynikłego na ulicy wskutek strzałów. bandyci zdołali zbiec.

Rannych: Wojnowską i Kluszczyńskiego przewieziono do szpitala.

W związku z napadem, policja zarządziła pościg. w wyniku którego **zatrzymano kilka osób, podejrzanych** o udział w napadzie.

Energiczne śledztwo w sprawie wykrycia sprawców zuchwałego napadu trwa w dalszym ciągu.

Walka z mszycą wełnistą

W ostatnich latach pojawiła się masowo na terenie Zagłębia w sadach jabłoniowych mszyca wełnista (Schizoneura lanigera) a zwłaszcza w ośrodkach przemysłowych. Gniazda mszyc występują na pniach i gałęziach, okryte są białym nalotem podobnym do wełny. Wełna ta osłania drobne owady. które za pomocą wydłużonych narzędów pyszczkowych wysysają soki z miazgi drzewnej. któremi się żywią, przez co powodują osłabienie drzewa we wzroście. Mszyce wełniste rozgniecione dają plamę czerwoną i dlatego nazywają ją również mszycą krwawą, a nazwa korówki pochodzi stąd, że żeruje tylko na korze. a nie na liściach.

Mszyca wełnista występuje zwykle w sadach za gęsto posadzonych. w miejscach osłoniętych i zacisznych, w ziemiach niedostatecznie nawożonych. oraz koronach należycie nie prześwietlanych. Głównie żeruje na korze pokaleczonej Drzewa opanowane przez mszycę wełnistą, mają na gałęziach oraz pniach rany rakowate. guzowe, w których siedzą kolonje tego szkodnika.

Pod jesień pojawiają się mszyce uskrzydlone przenoszące się z jednego sadu do drugiego kilka nawet kilometrów oddalonych od siebie i siadają na korze składają jajeczka. z których na wiosnę wylęgają się nowe pokolenia mszyc. Walka z tym szkodnikiem jest bardzo trudna. Mszyce te wytępione w jednym sadzie, zostają w drugim, skąd przenoszą się na zdrowe drzewa i dalej się rozmnażają. Dlatego też wszyscy posiadacze sadów jabłoniowych. powinni przystąpić z całą energją do walki. aby ją w zupełności wytępić.

Zwalczanie tego szkodnika polega na wykopywaniu i paleniu drzew silnie zaatakowanych z tym, że również należy wykarczować i spalić korzenie. Mniej porażone ogniska szkodnika na drzewach młodszych smarować skażonym spirytusem na starych o spękanej korze karboliną sadowniczą 15 proc. scnolem nie rozcieńczonym lub naftą. Zabiegi te powtarzać co pewien czas aż do skutku. Jeżeli mszyce występują na korzeniach to w jesieni należy korzenie odsłonić do 30 cm. i zalać je mlekiem wapiennym (dając na 100 litrów wody 15 kg. wapna i następnie zpowrotem zasypać ziemią.

Wszelkie rany powstałe naskutek obcinania gałęzi, jak również pęknięcia na pniu i gałęziach zasmarowywać maścią ogrodniczą, by miejsca zranione szybciej się goiły i nie zachęcały szkodników do skupiania się.

Nie kupować drzewek jabłoniowych ze szkółek nie mających świadectw zdrowotności wydanych przez Stacje Ochrony Roślin. oraz przez Izby Rolnicze. — Nie sadzić odmian jabłoni. które łatwiej ulegają atakowaniu przez korówkę jak Królową Renet.

Obecnie na podstawie rozporządzenia p. ministra rolnictwa z dn. 8 sierpnia 1928 r. istnieje obowiązek zwalczania tego szkodnika. w razie niestosowania się do tego są przewidzane dla opornych kary.

ROZTARGNIONY

Lekarz: — Tak. a teraz przepiszę panu lekarstwo. Gdzież się podziało moje wieczne pióro?

Pacjent: — Włożył mi je pan przecież, doktorze, pod pachę.

W SĄDZIE

— Dlaczego oskarżony wyłamał drzwi do magazynu?

— Nad drzwiami był napis: „Szukasz szczęścia. wstąp na chwilę"... ale drzwi były zamknięte.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **GOSCINNY WYSTĘP TEATRU SOSNOWIECKIEGO.** W ub. sobotę bawił u nas na gościnnym występie zespół teatru sosnowieckiego wystawiając arcywesołą operetkę „Nitouche". Przedstawienie to zorganizowane zostało dzięki staraniom sekcji kulturalno - oświatowej przy Miejskim Komitecie Funduszu Pracy, pozostającej pod kierownictwem p. dyr. H. Jakliczowej. Sztuka dzięki doskonałej grze artystów z p. Gołaszewską na czele odniosła niebywałe powodzenie. Sala Domu Ludowego TAZ., w której zebrało się około tysiąca widzów co chwilę grzmiało od oklasków. Jak się dowiadujemy dyr. Gołaszewski, zachęcony nadzwyczaj gorącem przyjęciem, zespołu, zamierza niebawem wystawić doskonałą sztukę „Trafika Pani Generałowej".

× **WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY.** W ub. niedzielę odbyło się w sali posiedzeń Rady miejskiej roczne walne zebranie ogólnego Związku podoficerów rezerwy. Zagaił zebranie prezes oddziału p. Kuc St. Przewodniczył delegat okręgu p. St. Nowocień. Przedstawione sprawozdania oraz dyskusja wykazały, że działalność Koła jest b. żywą, tak że oddział wyróżnia się nią spośród wielu miejscowych organizacyj. W sposób b. uroczysty odbyło się wręczenie odznaczeń zasłużonym członkom Koła. Aktu tego dokonał delegat Okręgu p. Nowocień, wygłaszając odpowiednie przemówienie. Odznaczeni zostali: Złotym krzyżem związkowym: honorowy członek Związku p. prezydent Szczodrowski oraz prezes oddziału p. Kuc. Srebrnym krzyżem związkowym: p. Sowiński Marjan i Banach Jan. Bronzowym krzyżem: pp. Kawka Władysław i Miśkowicz Piotr. W imieniu udekorowanych podziękował p. prezydent Szczodrowski. W skład zarządu weszli: prezes — p. Kuc St. członkowie — Sowiński Marjan, Kania Jan, Kawka Władysław, Chrapka Mieczysław, Miśkiewicz Piotr i Przybył Franciszek.

KRONIKA OLKUSZA

× **WALNE ZEBRANIE „SOKOŁA"** W ub. niedzielę odbyło się walne doroczne zebranie „Sokoła" w Olkuszu pod przewodnictwem prezesa podokręgu Chrzanowskiego. p. Andrzeja Skupińskiego.— Sprawozdania z działalności zarządu za rok ubiegły składali: pp. prezes B. Gnatowski, kasowe Tołkacz, sprawy techniczne referował J. Nowicki. Po przyjęciu sprawozdań i dyskusji, w których zabierali głos pp.: Z. Rzadkowski i St. Chodorowski, udzielono zarządowi absolutorjum i podziękowanie za pracę. Na zebraniu był obecny naczelnik dzielnicy krakowskiej, p. Alfred Hamburger który po udzieleniu szeregu wyjaśnień, apelował do członków „Sokoła" olkuskiego o liczne wzięcie udziału **w Zlocie „Sokoła w Zakopanem w dn. 28 i 29 czerwca rb.** Po zatwierdzeniu budżetu w wysokości zł. 600.— wybrano ponownie pp.: Bolesława Gnatowskiego — prezes, Józefa Stachurskiego I wiceprezes, Józefa Świątkowskiego II wiceprezes, Wacława Chodorowskiego — sekretarz, Tołkacza — skarbnik, Stanisława Chodorowskiego — naczelnik.

× **NA ĆWICZENIA WOJSKOWE.** Na terenie całego pow. olkuskiego zostaną rozklejone w tych dniach obwieszczenia o powołaniu na ustawowe ćwiczenia wojskowe oficerów i podchorążych rezerwy w roku budżetowym 1936-37.

× **ZJAZD PREZESÓW KÓŁEK ROLNICZYCH.** W Skale koło Ojcowa odbył się w dn. 8 bm. rejonowy zjazd prezesów i delegatów kółek rolniczych pod przewodnictwem prezesa OTO. i KR. p. Nowaka z Glanowa. Po sprawozdaniach z poszczególnych kółek, ustalono plan pracy na rok bież. Na zjazd przybyło 60 osób.

× **NOWY ZWIĄZEK ROBOTNICZY.** — W Ogrodzieńcu powstał nowy związek robotniczy pod nazwą: „Związek robotników przemysłu budowlanego, drzewnego, ceramicznego i pokrewnych zawodów". W skład zarządu oddziału [illegible] pp. Jan Wróbel prezes, Walenty Wierzbicki, Piotr Krawczyk, Szczepan Maj, Paweł Cholewa i Edward Wspaniały — członkowie. Pozatem wybrano komisję rewizyjną.

× **WYBORY ZARZĄDU GMINNEGO.** W dniu wczorajszym odbyły się tutaj wybory do zarządu gminy. W wyniku głosowania stanowisko wójta obejmie p. Troszczek Feliks. Jego zastępcą został obrany p. Jasica Wincenty. Na ławników powołano p. Willosa Piotra i Niepielskiego Piotra.

× **CHOROBY ZAKAŹNE** na terenie pow. olkuskiego w ub. tygodniu: 1 płonica. 1 błonica i 1 jaglica.

× **TRAGICZNA ŚMIERĆ POD DRZEWEM.** W ub. sobotę podczas ścinania drzewa w lesie glanowskim (olkuskie), upadająca sosna zmiażdżyła głowę Teofilowi Świdzie z Glanowa, gm. Jangrot. Świda poniósł śmierć na miejscu.

Smiertelne uderzenie kamieniem

Tragiczny epilog sprzeczki

Przed czterema dniami we wsi Łęka powiatu Będzińskiego wynikła sprzeczka między Stanisławem Zygmuntem Michalikiem, robotnikiem rolnym a 46-letnią Antoniną Oliwą na tle zanieczyszczania podwórza posesji.

W pewnej chwili zdenerwowany Michalik podniósł z ziemi dość duży kamień i **uderzył nim mocno Oliwową w czoło, zadając jej ranę.**

Ranna kobieta, po udzieleniu jej pomocy lekarskiej **pozostała na kuracji w domu.**

W ub. niedzielę około godziny 8 rano **Oliwowa niespodziewanie zmarła.**

Jak stwierdził lekarz śmierć nastąpiła wskutek komplikacyj, których następstwem był **wylew krwi do mózgu.**

Michalik został zatrzymany przez policję i przekazany do dyspozycji władz sądowych.

× **POŻAR.** Spowodu wadliwego komina spłonęła zagroda Franciszka Ferdka w Wielmoży, gm. Sułoszowa. Oprócz budynków spaliły się narzędzia rolnicze i część sprzętów domowych.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Kradł rewolwery z depozytu w starostwie

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu zakończył się proces przeciwko kierownikowi kancelarji starostwa powiatowego w Będzinie, 37-letniemu **Ignacemu Tuszyńskiemu z Sosnowca,** oraz starszemu woźnemu tegoż starostwa, 48-letniemu **Wawrzyńcowi Słocie** z Sosnowca, oskarżonym o przywłaszczenie kilkunastu sztuk rewolwerów, znajdujących się w magazynie depozytowym starostwa.

Przed kilku laty komisarjat policji w Będzinie powiadomiony został o kradzieży rewolwerów z magazynu starostwa. Ponieważ rewolwery to znajdowały się pod nadzorem Tuszyńskiego, przeprowadzono u niego, jak również i woźnego Słoty, rewizję, w czasie której znaleziono w mieszkaniu Słoty rewolwery, dubeltówkę, naboje i t.p.

Broń tę Słota sprzedawał — jak się okazało — różnym osobom.

Na rozprawie oskarżony Tuszyński do winy się nie przyznał, twierdząc, że padł ofiarą swej łatwowierności w stosunku do woźnych, w szczególności zaś do oskarżonego Słoty, którego niejednokrotnie pozostawiał samego w magazynie.

Sąd, po przesłuchaniu świadków, **skazał Słotę** na 2 lata więzienia, z pozbawieniem praw na lat 5. **Tuszyńskiego zaś — z braku dowodów — uniewinnił.**

Grzeszolski bada akta śledztwa

W związku ze zbliżającym się terminem sensacyjnego, poszlakowego procesu truycielskiego bohater jego, **Paweł Grzeszolski,** złożył przed kilkoma dniami podanie do sądu, w którym prosił o wydanie mu zezwolenia na przejrzenie akt śledztwa.

Uzyskawszy zgodę sądu, przybył on wczoraj, w asyście posterunkowego do sądu, poczem udał się do wydziału karnego, gdzie zajął się skrupulatnie odczytywaniem i wynotowywaniem interesujących go ustępów.

Studjowanie akt sprawy zajęło Grzeszolskiemu cały dzień.

Ukazanie się Grzeszolskiego w sądzie wywołało zrozumiałą sensację.

Jak z tego widać Grzeszolski nie zasypia sprawy i gruntownie przygotowuje się do odparcia zarzutów, stawianych mu przez akt oskarżenia. Czy mu się to uda — okaże, mający się wkrótce odbyć proces.

Wędrówka fałszywej złotówki

Czeladnik piekarski, 26-letni Stanisław Małota z Sosnowca otrzymał przed rokiem fałszywą monetę 1-złotową za sprzedane ciastka Ponieważ właściciel piekarni nie chciał jej przyjąć, Małota wręczył falsyfikat swemu koledze, 20-letniemu Antoniemu Noszczykowi, który dał go skolei 20-letniemu Piotrowi Radłowskiemu.

Radłowski początkowo miał zamiar zabawić się za złotówkę, po namyśle jednak postanowił spróbować szczęścia i zagrać w grę zręcznościową.

To go zgubiło. Właściciel straganu poznał że złotówka jest fałszywą i „spryciarza" zatrzymał.

Wczoraj wszyscy wyżej wymienieni stanęli przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Po przesłuchaniu świadków sąd skazał: Małotę na zapłacenie 50 złotych grzywny (kara, na mocy amnestji, darowana). Noszczyka na 6 miesięcy, Radłowskiego zaś na rok więzienia, z pozbawieniem praw, Noszczykowi i Radłowskiemu wykonanie kary zawieszono na okres lat 3.

Kronika gospodarcza

WKŁADY OSZCZEDNOŚCIOWE W PKO W LUTYM 1936 R. W miesiącu lutym wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających, wykazują dalszy poważny wzrost. Wkłady oszczędnościowe wzrosły o 7.124.401 zł., osiągając na dzień 29 ub. m. stan 700.064.380. Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w PKO. W ciągu lutego rb. PKO wydała 48.277 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 29 lutego ogólną ilość 1.973.953 czynnych książeczek.

EKSPORT FABRYK BIELSKICH. Według danych statystycznych Związku eksporterów włókienniczych w Bielsku, wywiozły bielskie fabryki w miesiącu lutym rb. 4.316 kg. gotowych wyrobów włókienniczych ogólnej wartości 160.869 zł., w tem tkanin wełnianych 7.703 kg. na zł. 154.277 i tkanin bawełnianych na bieliznę 675 kg. na zł. 6.592.9. Eksport tkanin bawełnianych kierował się wyłącznie do Węgier i Austrji, zaś głównymi odbiorcami towarów wełnianych były: Jugosławja, Irak i Węgry. Pozatem bielskie fabryki stożków i kapeluszy wywiozy w m. lutym 19.142 kg. kapeluszy, wartości 242.330 zł. Eksport ten kierował się głównie do Anglji.

PROGRAM RADJOWY

WTOREK 10 MARCA

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Muzyka lekka. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. hejnał. 12.15 Audycja dla szkół: Opowiadanie pt. „Koledzy Samowara". 12.30 Koncert w wyk. ork. Tadeusza Seredyńskiego. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy. 13.35 Uwertury i fantazje operowe (płyty). 15.15 Wiadomości gospodarcze. 15.25 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.30 Marsze i serenady (płyty). 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Koncert w wyk. Seweryna Snieckowskiego—obój i Jerzego Sulikowskiego—fortepian 16.45 „Cała Polska śpiewa" audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski. 17.00 „Skarby Polski": „Sole potasowe" wygł. dr. Cz. Kuźniar. 17.15 Koncert w wyk. małej ork. P. R. 18.00 Skrzynka językowa. 18.10 Pieśni w wyk. Tatjany Nolier-Mazurkiewiczowej. 18.30 Reportaż z poradni zawodowej dla dziewcząt. 18.45 Solo flet i duet fortepianowy (płyty). 19.00 Felieton sportowo-turystyczny pt. „Polacy na Olimpjadzie zimowej w Garmisch-Partenkirchen". 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: ork. symf. i Gertruda Konatkowska—fortepian. 22.00 III akt opery Jakóba Gotovaca pt. „Sowizdrzał z tamtego świata". Transmisja z Zagrzebia. 22.45 „Duchy w polskim dworze" odczyt. 23.05 Muzyka taneczna z płyt: refreny śpiewa Mieczysław Fogg.

ŻYCIE GOSPODARCZE

„TARGI GDYNSKIE"

Organizowane w roku bieżącym na terenach powystawowych Targi Gdyńskie. są rozwojowo dalszym ciągiem dwóch poprzednich wystaw: Wystawy rzemieślniczej w roku 1934 i Wystawy przemysłowo - rzemieślniczej w r. 1935. Wyniki osiągnięte przez te wystawy, a przedewszystkiem stwierdzenie konieczności stnienia stałych Targów typu handlowo - przemysłowego w mieście portowem, były powodem narad pomiędzy Towarzystwem Wystaw i Targów z jednej a komisarjatem rządu i Izbą przemysłowo-handlową w Gdyni z drugiej strony. W wyniku tych narad zarówno komisarjat rządu jak i Izba przemysłowo-handlowa wchodzą do Towarzystwa wystaw targów jako udziałowcy. delegując do rady nadzorczej i zarządu Towarzystwa swych przedstawicieli. Tem samem Targi Gdyńskie zyskują silniejszy kontakt ze sferami gospodarczemi Gdyni, a przez to i całego kraju, a osiągnięta dzięki tym przegrupowaniom współpraca czynników publicznych z Towarzystwem wystaw i targów, podniesie niewątpliwie zaufanie społeczeństwa do pracy Targów Gdyńskich.

Targi Gdyńskie organizowane w tym roku pod ogólnem hasłem „Budujemy Wielką Gdynię" **odbędą się od 28 czerwca do 12 lipca rb.,** dając w pierwszym rzędzie przegląd sytuacji budowlanej w Gdyni i związanych z tem możliwości zarówno dla przemysłu i rzemiosła budowlanego, jak i rynku kapitałowego w Polsce.

Trzy pożary w jednym dniu

w pow. Zawierciańskim

W ub. sobotę Zawiercie zaalarmowane zostało wielką łuną na niebie. W krótkim już czasie wiadomem było, **że paliły się zabudowania dworskie w Rokitnie Szlacheckim.** Na miejsce wypadku stawiły się: straż ogniowa z Za z Wysokiej, z Grabowy oraz miejscowa straż ochotnicza. Pomimo bardzo energicznie prowadzonej akcji ratowniczej **spłonął doszczętnie budynek zamieszkały przez służbę folwarczną** oraz obora, w której spaliło się sześć krów i wiele drobiu. **Bez dachu nad głową zostało jedenaście rodzin, które straty swoje obliczają na 3 tysiące zł.** Budynek był ubezpieczony.

Tego samego dnia dwa dalsze pożary na terenie powiatu Zawierciańskiego strawiły dobytek ludzki. Jeden z nich powstał **we wsi Lutowiec, gm. Niegowa, gdzie spłonęły doszczętnie dwa domy mieszkalne, dwie obory i trzy stodoły. Silnemu zaś poparzeniu uległa Stefanja Kawoń,** wskutek czego musiano ją odwieźć do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Zawierciu. Straty wynoszą około 2500 złotych.

Trzeci wreszcie pożar strawił w miejscowość **Pustkowie - Dębina, gm. Niegowonice, dom mieszkalny, stodołę z narzędziami i częścią zbiorów** oraz chlew. Straty obliczane są **na pięć tysięcy złotych.**

Władze policyjne wszczęły dochodzenia, by ustalić przyczyny powyższych pożarów.

Z CAŁEJ POLSKI

HITLEROWCY GDAŃSCY NAPADAJĄ NA KSIĘDZA KATOLICKIEGO.

W ub. piątek o godz. 5 rano doszło na dworcu w Sopotach do niebywałego dotąd jeszcze skandalicznego zajścia i napadu na księdza katolickiego z Polski. Mianowicie wracając z odwiedzin od ks. K. we Wrzeszczu ks. P. i jego brat aplikant sądowy z Gdyni wstąpili do poczekalni II klasy dworca sopockiego, aby czekać nadejścia pociągu do Gdyni. Gdy ok. godz. 5.30 wyszli, aby się udać na peron, urzędnik celny Schelm wspólnie z drugim celnikiem rzucili się na nich, przyczem Schelm ciął referendarjusza sądowego pałaszem kilkakrotnie w głowę a drugi maltretował księdza. Obu ranionych i poturbowanych umieszczono w poczekalni, dokąd przywołano lekarza dr. Miassena. Schelma i jego kolegę, który chciał zamknąć, przytrzymano do chwili przybycia pogotowia policyjnego. Policja aresztowała wszystkich czterech, celnicy bowiem obwiniają według zwyczaju hitlerowskiego obu braci o obrazę Hitlera.

KRAKÓW UCZCI 25-LECIE TWÓRCZEJ PRACY K. H. ROSTWOROWSKIEGO.

W nadchodzącą sobotę odbędzie się w Krakowie uroczysty obchód ku uczczeniu 25-letniej pracy znakomitego dramaturga K. H. Rostworowskiego. Nad obchodem objął protektorat p. minister WR. i OP. Świętosławski. Teatr im. Słowackiego wystawi w tym dniu „Judasza" z Ludwikiem Solskim w roli tytułowej, poczem odbędzie się właściwa uroczystość jubileuszowa, w czasie której wygłoszą przemówienia: przedstawiciel rządu, miasta, imieniem teatru dyrektor honorowy Teatru im. Słowackiego L. Solski, przedstawiciel Polskiej Akademji Literatury, której p. Rostworowski jest członkiem i reprezentant Zw. Zawodowego Literatów.

WE LWOWIE NIE LUBIĄ ŻYDÓW

Podczas ćwiczeń pomiarowych, prowadzonych przez studentów wydziału rolniczego politechniki lwowskiej na jednem z przedmieść Lwowa niespodziewanie doszło do zajść antyżydowskich.

Gdy kilku studentów Polaków powracało do domu techników doszło do utarczki słownej z grupą żydów-studentów rolnictwa. Odważni Machabeusze, zaopatrzeni w ciężkie instrumenty miernicze tyczki niwelacyjne okazali się dość ogresywnymi. W pewnej chwili odwaga ich pierzchła, wobec czego porzuciwszy broń ratowali się ucieczką. Kilku z nich, widocznie słabszych w nogach zostało zlekka poturbowanych, bez poważniejszej na szczęście szkody dla zdrowia. Na miejsce przybyła policja, która położyła kres zajściu. Porzucone instrumenty zabrali z pola asystenci pod kierunkiem których odbywały się ćwiczenia. O zajściach zakomunikowano rektorowi politechniki.

CZY KOLEJKA LINOWA PRZYCIĄGNIE GOŚCI DO ZAKOPANEGO.

Według wiadomości, które nadchodzą z Zakopanego, w ostatnim tygodniu przybyło tam około 1500 osób z całej Polski. Prawdopodobnie przyczyniła się do tak wzmożonej frekwencji wprowadzona ostatnio zniżka cen biletów kolejowych, na okres miesięczny oraz przy przejazdach indywidualnych 66 proc.

Prasa popierająca budowę kolejki linowej na Kasprowy przypisuje napływ gości tej nowej atrakcji. Tymczasem inne dzienniki stwierdzają, że sposobu żyt wszelkich opłat wagoniki przewożą głównie funkcjonarjuszy tej kolejki.

SYRENY OKRĘTOWE I LATARNIE MORSKIE ŚLĄ BEZ PRZERWY SYGNAŁY OSTRZEGAWCZE

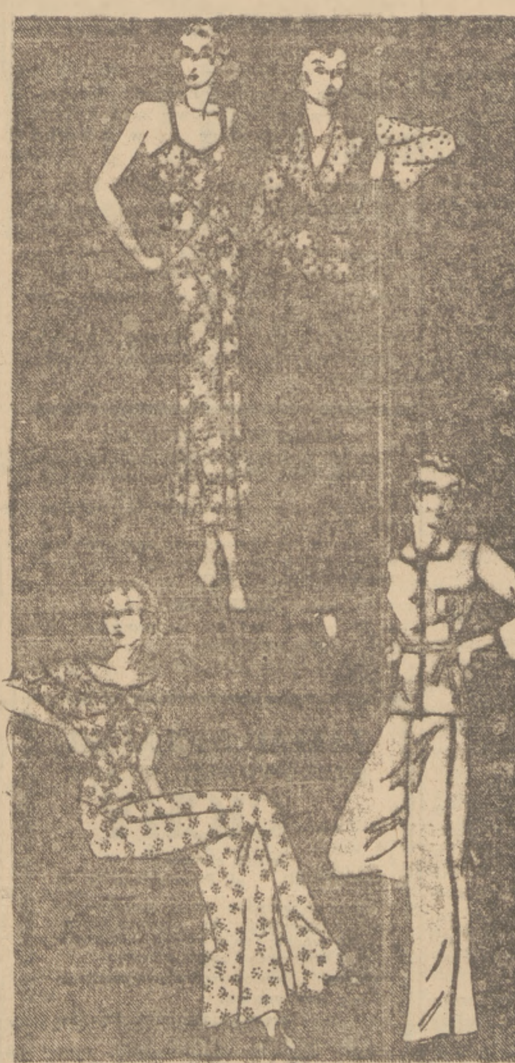
Nasze wybrzeże morskie od kilku już dni spowite jest w tak gęstej mgle, że chwilami na odległość kilku metrów nic nie widać. Odnosi się to szczególnie do półwyspu helskiego i wybrzeża nad pełnem morzem. Nastrój przygnębiający, potęgują jeszcze nieustannie rozbrzmiewające sygnały dźwiękowe, wysyłane przez okręty zdążające do Gdyni i Gdańska, oraz potężny głos syreny naszej latarni morskiej na Rozewiu.

Niektóre mgły rybacy nie wyjeżdżają na połowy morskie, natomiast łowią w dalszym ciągu węgorze, szczupaki i okonie w przeręblach na zatoce puckiej. Okazuje się, że przez krótki stosunkowo okres mrozów zatoka pokryła się tak grubym lodem, że panujące obecnie ciepła nie zdołały go stopić.

ONI ZAWSZE SĄ „PACYFISTAMI" NA SWÓJ SPOSÓB.

Panowie Jankiel Flegnar oraz Berek Frydman mają wewnętrzne przekonania, że jeżeli nie będzie wojska — to i do wojny nie dojdzie. Robili więc co mogli, a właściwie to, czego czynić nie wolno. Porozumiawszy się z jednym z urzędników PKU, w Krzemieńcu zwalniali od służby wojskowej swoich współwyznawców. Jakiś czas wiodło im się nienajgorzej pod względem moralnym sposobu ucieczhy, że zmniejszają liczbę aktywnych obrońców Polski jak również i materjalnym — boć przecież nie „pracowali" honorowo. Tą, w dwojaki sposób podejmowaną działalność „pacyfistyczną" władze jednakowoż zlikwidowały i obecnie pan Jankiel z p. Berkiem i towarzyszami będą się musieli tłomaczyć, przed sądem. — Oi, i nieprzyjemność!









Świadczy to o dobrym guście pani, jeśli bieliznę swą dostosowuje do modnego stylu. Z cienkich materjałów ze sztucznego jedwabiu i bawełny możemy zrobić sobie same taką jak tę oto, elegancką a prostą bieliznę.

W. 26761. Koszulo-majtki o nowym, dobrze leżącym fasonie, zapinane w kroku. Jako materjału użyto sztucznego jedwabiu gładkiego i w kwiatki. Potrzeba: 2 m. wzorzystego i 60 cm. gładkiego jedwabiu na 80 cm. szerokości.

W. 36765. Modny garnitur bielizny z materjału Indantren. Majteczki i napierśnik wykończono pliskami w odmiennym kolorze. Potrzeba: 1.50 m. materjału na 80 cm. szer.

W. 6388. Bardzo praktyczny fartuszek z wzorzystego materjału do prania, zarzucany przez głowę, o szelkach skrzyżowanych na plecach. Potrzeba: 2,20 m. materjału, 80 cm. szerok.

W. 36768. Kombinacja z sztucznego jedwabiu w kwiatki, dobrze leży dzięki odpowiedniemu rozmieszczeniu szwów. Potrzeba: 3,60 m. materj. 80 cm. szer.

W. 36820. Pyjama z dwojakiego materjału, może być i w jednym kolorze. Potrzeba: 3.80 m. gładkiego i 2,15 m. wzorzystego materjału 80 cm szerok.

W. 36778. Bardzo twarzowy fason koszuli nocnej z batystu w kwiatki z kołnierzem z kloszowej falbany zastępujące rękawy. Potrzeba 4,75 m. mater. 80 cm. szerok.

GW. 28456. Prosta pyjama z dowolnego materjału o sportowym charakterze. Przybrana plisami w innym kolorze. Potrzeba: 4,10 m. materjału 80 cm. szerok.

W. 6455. Sportowa koszula męska z panamy albo z zefiru. Można ją nosić z wyłożonym kołnierzem albo zapiętą. Potrzeba około 3 m. mat. 80 cm. szerok.

Budżet 12-letniej miljonerki

Renta roczna małej Glorji Vanderbilt, córeczki p. Morga-Vanderbilt, wzrosła w roku bieżącym o nowych 700.000 dolarów. Oczywiście, że prasa amerykańska zainteresowała się natychmiast budżetem 12-letniej miljonerki. Ile też istotnie wydawać może nieletnia miljonerka, której utrzymanie i nauka jest rzeczą opiekunów?

Miss Glorja wydaje niemało, opowiada jej wychowawczyni, panna Thomas Gilchrist. Wyjazdy letnie i zimowe pochłaniają drobnostkę 35.000 dolarów rocznie. Drugą poważną pozycję wydatkową stanowi opłata detektywów dla osobistej ochrony przed gangsterami, co wynosi 1.995 dolarów miesięcznie. Lekarzom dostaje się mniej, bo tylko 1.391 dolarów rocznie, a osobista usługa młodej miljonerki kosztuje ją 11.515 dolarów rocznie. Najmniej wydaje panna Vanderbilt na zabawki, bo tylko 416 dolarów. Zato w drobnych wydatkach mieszczą się dość dziwne, jak na młodą dziewczynę, zakupy, a mianowicie **6 kredek do warg i 40 pudełek papierosów.** Przy tych wszystkich „wydatkach" odkłada panna Vanderbilt chyba niejeden jeszcze grosz na „czarną godzinę".

Student sprzedał żonę-żydówkę
do domu publicznego w Paryżu

W Warszawie omawiany jest skandaliczny wypadek, jaki wydarzył się w znanej rodzinie B-k, zamieszkałej w dzielnicy północnej Warszawy.

Przed dwoma miesiącami do Warszawy przybył w odwiedziny do rodziny przebywający na studjach w Paryżu Stanisław B-k. W Warszawie mieszka jego matka i dwaj bracia znani przemysłowcy. Tu Stanisław B. poznał mężatkę. Po krótkiej znajomości młodzi postanowili pobrać się i wyjechać do Paryża. Mężatka porzuciła męża i wraz z p. B. wyjechała do Krakowa, gdzie wzięli ślub cywilny. Przed miesiącem oboje wyjechali do Paryża.

Ostatnio, jak donosi agencja KAD, do rodziny mężatki nadszedł rozpaczliwy list. Donosi ona, że Stanisław B. **po przyjeździe do Paryża sprzedał ją do jednego z lupanarów. Nieszczęśliwa kobieta prosi rodzinę o ratunek.**

Sprawa natychmiast została przekazana jednemu z adwokatów, który wszczął odpowiednie kroki.

RZECZY CIEKAWE

HIERARCHJA ABISYŃSKA

Nazwiska szefów armji abisyńskiej łatwe są nagół do zapamiętania, ale nazwy rang, które oni piastują, są bardzo skomplikowane i trudne do uchwycenia dla ucha Europejczyka. I tak generał dywizji nosi w Abisynji nazwę „fitaurari", generał dowodzący całą armją nazywa się „dedjasmatch" lub „dedjez". Generał prawego skrzydła — to „grazmatch", generał lewego skrzydła — „cagnazmatch". Stanowisko intendenta armji spoczywa w rękach „azege", „elfalka" kieruje 10.000 ludzi. Szefem kościoła koptyjskiego jest „abuna", a gubernatorem prowincji „ras". Wreszcie „negarit" skupia w swem ręku dwie funkcje: jest szefem orkiestry cymbalistów i... katem.

BODAJ TO BYŁO URODZIĆ SIĘ W HISZPANJI

Dekretem ministra rolnictwa nakazano wszystkim właścicielom hotelów, restauracyj, pensjonatów ustalenie cen za posiłki w ten sposób, aby w cenie tej mieścił się koszt spożycia ćwierć litra wina na osobę. Dekret ten wszedł w życie dnia 15 lutego rb., a celem jego ma być podniesienie konsumcji wina w kraju. Dekret przewiduje pozatem, iż wszystkie wino, które goście pozostawią w karafkach lub flaszkach ma być przechowane w zakładach jadłodajnych, skąd zabierane będzie zakładom opieki nad biednymi. Przymus konsumowania wina da się łatwo przeprowadzić w kraju tak obfitującym w ten produkt, jak Hiszpanja i sprzedawanym po bardzo niskich cenach

SPORT.

Ostatni mecz bokserski o mistrzostwo Polski.

Ostatni mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy stołeczną Skodą a łódzkim IKP. odbędzie się definitywnie w Łodzi w dniu 15 bm.

KS. Naprzód Katowice — C.K.S. Czeladź 3:2 (0:0)

Interesujące to spotkanie rozegrane w niedzielę w Katowicach zakończyło się zasłużonem zwycięstwem gospodarzy, których drużyna w ostatnim czasie znajduje się w doskonałej formie. Zawody powyższe miały przebieg bardzo ciekawy i obfitowały w szereg efektownych sytuacyj podbramkowych przy nieznacznej przewadze drużyny Naprzodu, dla której bramki padły ze strzałów Buchty 2 i Pola. Dla pokonanych bramki zdobył Geisler, który obok obrony był najlepszy w drużynie gości. Publiczności około 300 osób. Widać z powyższego wyniku, iż drużyna czeladzka potrafi być dla wszystkich drużyn śląskich równorzędnym przeciwnikiem.

Wisła zaproszona do Antwerpji

Jak się dowiadujemy, Wisła krakowska otrzymała zaproszenie na rozegranie meczu w Antwerpji w turnieju, w którym udział brać będzie 2 drużyny belgijskie, oraz mistrz Węgier Ferenvaros Budapeszt.

Carnera zwycięża w Nowym Jorku

W piątek w nocy według czasu europejskiego, były mistrz bokserski świata wszystkich wag, Włoch Carnera pokonał przez techniczny k. o. boksera Gastanagę. Mecz odbył się w Madison Square Garden przy wypełnionej widowni.

Nowe władze KS. Brygada

W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie członków KS. Brygada w Strzemieszycach. Przewodniczył zebraniu p. Józef Sietrecki, asesorowali pp. St. Kiciński i J. Pielepieczenko, sekretarzował p. B. Jądra. Po złożeniu sprawozdań zarządu, odczytany został protokuł komisji rewizyjnej, który jako nieistotny, został w głosowaniu odrzucony.

Po wybraniu komisji matki, zgłoszone zostały przez nią kandydatury członków zarządu: trzy spośród członków czynnych i trzy spośród wspierających. Zgłoszona lista została przyjęta przez zebranych w następującym składzie: prezes — Hojnacki Leopold, I wiceprezes i referent prasowy Józef Sietrecki, II wiceprezes p. Pietrzykowski St., skarbnik Balicki, sekretarz Jądra B., zast. sekretarza Budny E., zastępca skarbnika Kiciński St., gospodarz boiska Zobek St. zastępca Żurek T., gospodarz lokalu Łuckoś Wł. zastępca Baradziej W., kierownik sport. Kubiczek Wł. zastępca St. Trywiański. Komisja rewizyjna: przewodniczący T. Gondek, członkowie: Pielepieczenko Jan i Paszkowski Lucjan. Kapitan drużyny St. Trywiański, zast. Nowakowski Mieczysław. W wolnych wnioskach postanowiono wydać znaczki klubowe, wydać nowe legitymacje członkowskie, urządzać zebrania zarządu co dwa tygodnie, a sprawozdawcze co miesiąc.

Pamięć zmarłego członka zarządu śp. Ignacego Łuckosia uczczono przez jednominutowe milczenie.

Drużyna piłkarska Brygady rozegrała w niedzielę treningowy mecz z Kazimierzem, wygrywając go w stosunku 3:2 (2:1).

Mistrzowie bokserscy Zagłębia Dąbr.

W ub niedzielę, jak donosiliśmy, zakończone zostały indywidualne mistrzostwa bokserskie Zagłębia Dobrowskiego.

Wyłonieni mistrzowie: Zeleźny (BKS). Welgrin (M). Abraham (N) Banach (Pol. KS). Chudzik (U), Moszkowicz (M). i Hetmańczyk (Pol. KS), wezmą udział w indywidualnych mistrzostwach Okręgu Śląskiego.

NIESZKODLIWA POMYŁKA

Wskutek pomyłki kancelarji więzienia, notorycznego złodzieja zwolniono na mocy amnestji z tygodniowem opóźnieniem.

Naczelnik więzienia wyraził mu z tego powodu ubolewanie.

— Nic nie szkodzi — rzekł uprzejmie więzień — proszę mi zapisać ten tydzień na konto przyszłego wyroku.

RACHUNEK

— Ile lat ma ktoś, kto się urodził w 1899 roku? — pyta nauczyciel.

— Czy to jest pan czy pani? — informuje się Zosia.

Niniejszym unieważnia się skradziony w dniu 8 marca r.b. o godz. 16 m. 47 na stacji Koluszki, w pociągu pośpiesznym Warszawa — Sosnowiec, paszport zagraniczny — wielokrotny, wystawiony na imię Witolda Sagajłło, prolongowany przez Starostwo w Będzinie w dniu 30 lipca 1935 r. z ważnością do dnia 29 lipca 1936 za Nr. 220. 1442

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl §§ 85 i 92 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), Urząd Skarbowy w Dąbrowie Górniczej podaje do ogólnej wiadomości, że:

1) w dniu 16.III 1936 roku o godzinie 10 jako w I-ym terminie, oraz w dniu 20.III 1936 roku o godzinie 10, jako w II-im terminie na terenie kopalni węgla kamiennego „Flora" w Gołonogu, celem uregulowania zaległych podatków odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

2 samochody osobowe, 50 sztuk koleb żelaznych, 5 par koni wyjazdowych, 2 powozy wyjazdowe, węgla kamiennego 7505 tonn za ogólną cenę szacunkową zł. 214.600.

2) w dniu 16.III 1936 roku o godz. 10 jako w Iym terminie oraz w dniu 20.III 1936 r. o godz. 10 jako w II-gim terminie, na terenie kopalni węgla kamiennego „Jakób" w Niemcach k-Strzemieszyc, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: węgla kamiennego kostka II, węgla kamiennego grubego i węgla grysiku, razem 600 tonn. na ogólną cenę szacunkową zł. 9.000.

3) w dniu 16.III 1936 r. o godz. 10, jako w I-ym terminie, oraz w dniu 20.III 1936 r. o godz. 10, jako w II-gim terminie, na terenie Sosnowieckich Kopalń Węgla w Zagórzu k-Dąbrowy Górniczej, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 18 sztuk koni karych, 3 sztuki koni siwych, 6 sztuk wozów ciężarowych, za ogólną cenę szacunkową zł. 2.400.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniach licytacji od godziny 8-ej, pod wyżej podanemi adresami.

URZĄD SKARBOWY W DĄBROWIE GÓRNICZEJ

DROBNE OGŁOSZENIA

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy doplaca się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Baginskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nusberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI